Nr. 188 (3749) Warszawa, SOBOTA 6 Lipca 1929 Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

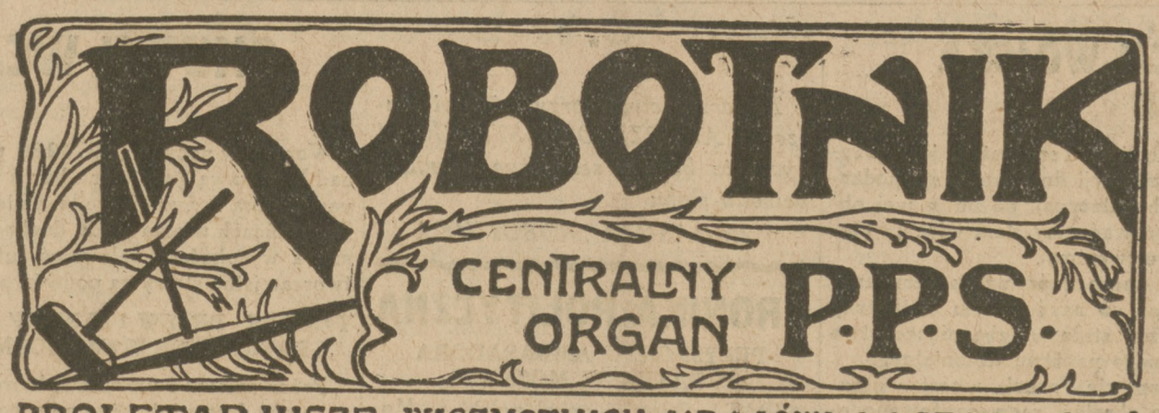

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ATAK NA SAMORZĄD

Wszyscy w Polsce rozumieją doskonale, że pobudki postępowania p. **Prystora** w stosunku do Kas Chorych albo **Ministerjum Spraw Wewnętrznych** w stosunku do samorządów miejskich o większości socjalistycznej mają charakter nie rzeczowy, ale zgoła niedwuznacznie **partyjno - polityczny.** Warto wszakże zwrócić uwagę na fakt pozornie zadziwiający: **oto „posunięcia" odnośne obozu „sanacyjnego" cieszą się całkiem wyraźnym poklaskiem prasy narodowo-demokratycznej.** Ostatnio przybyła do Łodzi jakaś tajemnicza, bo nie chcąca ujawnić celu swego pobytu „komisja ministerjalna", badająca niektóre dziedziny gospodarki miejskiej. **„Gazeta Warszawska"** rozpoczęła w związku z tem prawdziwą kampanję przeciwko „czerwonym rządom", lansuje pogłoski o mianowaniu rychłem komisarza, zarzuca „rozrzutność" Magistratowi socjalistycznemu, wyciągając dłoń bratnią a serdeczną w kierunku organów łódzkich wielkiego kapitału włókienniczego.

„Gazeta Warszawska" zrobiłaby o wiele lepiej, gdyby zajrzała za kulisy o niebo jej bliższe, za kulisy rządzącego Warszawą tragi - komicznego bloku endecko - bebesowego; aliści mniejsza o to.

Sens rzeczy polega na tym, że p. **Prystor** w swojej „polityce" ubezpieczeniowej wykonywa dokładnie zlecenia narodowej demokracji, powtarzane uporczywie przy każdej sposobności od szeregu lat; tak samo kierownicy **Ministerjum Spraw Wewnętrznych** „dostosowują się" lojalnie do pragnień narodowo - demokratycznych co do likwidacji „czerwonych rządów" po miastach Rzeczypospolitej.

Jakże to?! czyż ta gospodarka „czerwona" nie jest „rozrzutna"? **wydają tyle pieniędzy na opiekę społeczną, na oświatę i na budowę domów robotniczych!** czyż ta gospodarka nie „obciąża" ludności? **„biedni" fabrykanci i kamienicznicy muszą płacić podatki miejskie!**

Zgroza, nieprawdaż?

A tuż zaraz, jednym tchem z miną całkiem poważną: **„magistrat socjalistyczny nie potrafił rozwiązać palącej kwestji mieszkaniowej".** Uważacie?

Magistrat zadużo wydawał na budowę domów! — **„oskarżenie" pierwsze;** magistrat zamało wybudował domów! — **„oskarżenie" drugie.**

Dowcipnie pomyślane?

Ale żart na stronę...

„Braterstwo broni" obozów „sanacyjnego" i narodowo - demokratycznego w walce przeciwko Kasom Chorych i przeciwko samorządowi socjalistycznemu, „braterstwo broni", polegające na tym, że „sanacja" próbuje daną instytucję rozbić, a narodowa demokracja ofiarowuje jej radośnie właściwą „ideologję", właściwe „uzasadnienie teoretyczne", — to „braterstwo" wywodzi się ze źródła wcale głębokiego: **w grę wchodzi wspólny interes klasowy.**

Panowie publicyści z t. zw. inteligencji „sanacyjnej" wyobrażają sobie, że toczą bój wyłącznie **polityczny** ze znienawidzoną PPS., w samej zaś rzeczy ujaskrawiają tylko swoją istotną rolę, — rolę narzędzia, rolę „ślepego miecza" w rękach **wielkiego kapitału** i całej tej kołtunerji mieszczańskiej, co to uważa socjalistów za „antychrystów", i choćby tysiąc razy głosowała na listy p. **Sławka,** pozostanie zawsze z ducha narodowo-demokratyczną.

Atak na samorząd socjalistyczny, atak na ubezpieczenia społeczne — to część składowa a nieodłączna ataku na **demokrację.** Jeżeli ocalimy **demokrację,** ocalimy również i **samorząd.** „Komisarzy" się nie boimy; masy dowiedzą się **prawdy** o przyczynach ich mianowania. A proletarjat m. Łodzi zdaje sobie sprawę doskonale, że kampanja przeciwko Magistratowi socjalistycznemu, prowadzona na „wszystkich frontach" i — często bardzo — bronią bardzo paskudną jest także — pomiędzy innemi — „owocem" zemsty za pomoc, jaką Magistrat okazał w swoim czasie strajkującym włókniarzom, — jest **zemsta kapitału.**

POLITYKA ZAGRANICZNA ANGLJI

MOWA TOW. HENDERSONA W IZBIE GMIN

Londy, 5 lipca. (PAT.). Przemawiając w Izbie Gmin w czasie dyskusji nad polityką zagraniczną Anglji— podczas narad nad odpowiedzią na mowę tronową — Chamberlain zaznaczył w sprawie ewakuacji Nadrenji, że wycofując wojska angielskie, nie zyskałoby się niczego, gdyby tego samego kroku nie uczyniły jednocześnie Francja i Belgja. Rząd bada w tej sprawie opinję innych rządów Imperjum. Mówca zaznaczył, że nigdy nie zamykał drzwi w sprawie wznowienia dyplomatycznych stosunków z Rosją, jednakże ustalanie jedną ręką stosunków dyplomatycznych, a jednocześnie prowadzenie drugą ręką wrogiej propagandy — byłoby aktem nielojalnym i nieuczciwym, a bez zaprzestania przez Rosję uprawiania propagandy stosunki dyplomatyczne nie mogłyby być podjęte.

Sekretarz Stanu Spraw Zagranicznych, tow. Henderson odpowiadając na wywody Chamberlaina, zaznaczył, że możliwie najrychlejsza ewakuacja Nadrenji jest najbardziej słusznem stanowiskiem wobec Niemiec, które tak dalece, jak tylko mogły, wypełniły nałożone na nie zobowiązania. Jednocześnie minister przyznał, że nie leżałoby to w interesie pokoju w Europie, gdyby krok ten czyniono stopniowo. Anglja, mówił minister, będzie starała się doprowadzić do tego, aby rządy francuski i belgijski uczyniły ten krok jednocześnie z Wielką Brytanją i nie przewiduje, aby poważniejsze trudności przeszkodziły tym Rządom wejść na tę drogę.

Co do stosunków z Rosją, tow. Henderson powiedział jedynie, że stanowisko, jakie zajmie Rząd, będzie zależało od odpowiedzi, jaką otrzyma od Rosji; w kwestji propagandy minister przypomniał, że Mac Donald wyłuszczył już jasno w roku 1924, iż Anglja nie będzie tolerowała propagandy, która narażałaby na szwank interesy wewnętrzne, w i w którejkolwiek części Imperjum Brytyjskiego. Takie jest stanowisko obecne Rządu i takiem pozostanie ono nadal.

W zakończeniu swego przemówienia tow. **Henderson** zwrócił uwagę na kwestję klauzuli fakultatywnej, zawartej w statucie stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej. Minister oświadczył, że w tej dziedzinie Rząd nie uczyni niczego, przed porozumieniem się z dominjami.

Rząd uważa, że traktat locarneński i pakt Kellogga powinny być brane pod uwagę zawsze, gdyż będzie chodziło o metody stabilizacji pokoju powszechnego. Czynniki te jednakże nie oddadzą takich przysług sprawie, jakie mogłyby oddać, jeśli w kwestji klauzuli fakultatywnej nie będą podjęte dalsze kroki.

Po przemówieniu tow. **Hendersona** narady Izby odroczono do poniedziałku dn. 8 b. m.

SPRAWA ROKOWAŃ ANGIELSKO-CHIŃSKICH

Londyn, 5 lipca. (PAT.). Podczas dzisiejszych narad nad odpowiedzią na mowę tronową Austen Chamerlain zapytał również sekretarza stanu spraw zagranicznych tow. **Hendersona,** czy może udzielić Izbie informacji o przebiegu rokowań między brytyjskim ministrem pełnomocnym w Chinach i przedstawicielami rządu nankińskiego.

Odpowiadając na pytanie p. Chamberlaina, tow. **Henderson** zaznaczył, że w rokowaniach między przedstawicielami rządów brytyjskiego i chińskiego o traktat handlowy wyłoniły się różnice w poglądach na sprawy zasadnicze. Rząd chiński zgodził się jednak na wyłonienie przez obie strony komisji ekspertów, którzy mają przygotować grunt do właściwych rokowań. Co się tyczy uznania stanu prawnego w Wei-Hai-Wei, to brytyjski minister pełnomocny w Pekinie, sir Miles Lampson, zaproponował podjęcie w tej sprawie rokowań na podstawie porozumienia z roku 1924. Na propozycję tę chiński minister spraw zagranicznych odpowiedział w zasadzie przychylnie, wysunął jednak szereg zmian i poprawek, nad któremi Rząd brytyjski będzie musiał się zastanowić. W sprawie odszkodowań bokserskich, chińczycy zaproponowali, aby fundusze odszkodowań użyto przedewszystkiem na odbudowę i wyrównanie strat, które poniosły koleje, i aby odsetki, pochodzące z oprocentowania tych funduszy, przelano na cele oświatowe. Propozycje sir Milesa Lampsona badane są obecnie przez obie strony. W kwestji położenia prawnego w dziedzinie eksterytorjalności rząd chiński wysunął pewne propozycje, na które delegacje jeszcze nie odpowidziały.

SOWIETY NIE ZGADZAJĄ SIĘ NA ŻADNE „WARUNKI"

W ZWIĄZKU Z PODJĘCIEM STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH ANGIELSKO-SOWIECKICH

Berlin, 5 lipca. (PAT.). Telegrafen Union donosi z Moskwy, że rokowania w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych między Anglją a Sowietami napotykają na nowe trudności.

Rząd Mac Donalda gotów jest nawiązać stosunki z Sowietami tylko pod warunkiem, jeżeli Sowiety zobowiążą się nie wtrącać w stosunki wewnętrzne Anglji i dominjów angielskich i jeżeli zobowiążą się zaprzestać wszelkiej propagandy bolszewickiej w kolonjach angielskich. Warunki te rząd sowiecki odrzuca, domagając się bezwarunkowego wznowienia stosunków dyplomatycznych i wysłania ambasadorów do Moskwy i Londynu.

GŁOSY PRASY SOWIECKIEJ

MOSKWA, 5 lipca (PAT). (Tass). Prasa w artykułach wstępnych oświadcza, że ZSRR nie zgodzi się na żadne rokowania w sprawie ustalenia warunków podjęcia stosunków dyplomatycznych angielsko - sowieckich. Rząd sowiecki — twierdzi prasa — pozostaje wiernym stanowisku, wyłuszczonemu przez Piatakowa wobec delegacji przemysłowców angielskich, że porozumienie ekonomiczne możliwe jest jedynie po nawiązaniu, bez ustalania jakichkolwiek warunków, normalnych stosunków dyplomatycznych.

W sprawie odpowiedzi, udzielonej przez MacDonalda Baldwinowi, że w kwestji stosunków z ZSRR zamierza trzymać się zasady, ustalonej w nocie z 1924 r., wydanej z okazji listu Zinowjewa, „Izwiestja" oświadczają, że nota ta była podpisana przez Gregory'ego i został następnie zdezawuowana przez MacDonalda, albowiem list Zinowjewa okazał się falsyfikatem, jak to stwierdziła Rada generalna Trade Unionów angielskich Przypominając interwencję angielską w ZSRR, akcję antysowiecką dyplomatów angielskich, rewizję w towarzystwie Arcos i t. d., dziennik pokreśla, że strona sowiecka a nie strona angielska miałaby raczej prawo do stawiania warunków i domagania się gwarancji.

„Prawda" oświadcza, że niemieszanie się wzajemne do spraw wewnętrznych stanowi naturalną podstawę stosunków dyplomatycznych. Rząd sowiecki uznaje oczywiście tę elementarną zasadę i wszelkie rokowania w tej sprawie są zbyteczne. Aluzje co do konieczności ustalenia jakichkolwiek warunków lub zobowiązań mają na celu — zdaniem dziennika — sabotowanie podjęcia stosunków dyplomatycznych.

NA MIĘDZYNARODOWY ZLOT MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ DO WIEDNIA

Cały szereg grup zagranicznych, wyjeżdżających na **Zlot,** zatrzymuje się w drodze do Wiednia — **w Warszawie.**

W dniu 9 lipca przybywa do Warszawy grupa Młodzieży Socjalistycznej **Finlandji** i **Łotwy.**

Z okazji przybycia gości zagranicznych Kom. Centr. Org. Młodz. T. U. R. urządza w tym dniu **uroczystą Akademję w gmachu Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20,** o godz. 7 wieczorem.

Dn. 10 lipca r. b., o godz. 7 rano, przybywają ponadto do Warszawy towarzysze z **Prus Wschodnich,** w liczbie kilkudziesięciu osób, by, połączywszy się z grupą polską i wyżej wspomnianymi towarzyszami Finlandji i Łotwy, udać się do Wiednia.

Organizacja Młodzieży T. U. R. ustaliła już program przyjęcia gości i zwiedzania miasta, oraz zetknięcia się z miejscowemi organizacjami robotniczemi.

Przewidziane jest także przybycie do **Dziedzic** grupy młodzieży **rumuńskiej,** która już od granicy razem z naszą młodzieżą uda się w dalszą drogę do Wiednia.

Zaznaczamy, że poza grupą Organizacji Młodzieży T. U. R. wyjeżdżają z Polski na Zlot również towarzysze niemieccy oraz żydowscy z organizacyj „Frajhajt" i „Cukunft".

25-LECIE REWOLUCJI 1904 R.

W związku z wielką uroczystością obchodu zbrojnej rewolucji 1904 — 5 r., oraz Zjazdu członków b. **Organizacji Bojowej PPS. — Centralna Komisja Historyczno - Archiwalna Stow. b. Więźniów Politycznych** przygotowuje wydawnictwa, odnoszące się się do dziejów walk rewolucyjnych z tego okresu.

Komisja zwraca się z prośbą do uczestników tych walk o nadsyłanie prac z tego zakresu, — wspomnień osobistych, lub rękopisów, fotografij, odezw, broszur i t. p. pod adresem: **Piotr Jagodziński, Warszawa, Leszno 53. Stow. b. Więźniów Politycznych.**

Celem opracowania tych materjałów powołana zostanie specjalna komisja redakcyjna, skład której niebawem podamy do wiadomości.

O REDUKCJĘ ZBROJEN MORSKICH

Waszyngton, 5 lipca. (PAT.). Koła miarodajne amerykańskie są zdania, że pogłoski pesymistyczne, odnoszące się do rezultatów rozmów dyplomatycznych w sprawie nowej redukcji zbrojeń morskich, nie są niczem usprawiedliwione. Przeciwnie, wszystko wskazuje, że przebieg tych rozmów jest pomyślny. Przypuszczają tu, że jest rzeczą możliwą, iż Mac Donald wygłosi wkrótce ważne oświadczenie w tej sprawie.

Jednakże istnieje pewna podstawa dla przypuszczeń, iż tak w Stanach Zjednoczonych jak w Wielkiej Brytanji, istnieją pewne usiłowania w kierunku zahamowania rokowań za pomocą bezpodstawnych pesymistycznych wiadomości.

GŁOSY NIEMIECKIE O ZAWARCIE TRAKTATU HANDLOWEGO Z POLSKĄ

Berlin, 5 lipca. (PAT.). „Germania" i „Deutsche Tagesztg." zamieszczają jednobrzmiące komunikaty, zapowiadające, że po powrocie posła niemieckiego Rauschera do Warszawy, oczekiwać należy silniejszego ożywienia rokowań handlowych polsko-niemieckich. W czasie swego pobytu w Berlinie, pos. Rauscher informował się szczegółowo o sytuacji, jaka powstała w związku z nowemi zarządzeniami w dziedzinie ceł prohibicyjnych dla rolnictwa. Nowe cła ochronne na artykuły rolnicze muszą, według komunikatu, wywołać nowy zwrot w rokowaniach handlowych z Polską. Jak dotąd, ze względu na skomplikowany charakter sprawy, niemożliwem było jeszcze wysunięcie szczegółowo opracowanych propozycyj, jednakże w tych dniach nawiązany zostanie na nowej podstawie kontakt z kontrahentem polskim. Jednocześnie hugenbergowski „Der Tag" zamieszcza artykuł, nadesłany z niemieckiego Górnego Śląska, wypowiadający się za koniecznością ofiar niemieckich na rzecz zawarcia traktatu handlowego z Polską, w interesie ogólno-niemieckim.

DOOKOŁA SPRAWY RATYFIKACJI UKŁADOW O DŁUGACH MIĘDZYSOJUSZNICZYCH

Paryż, 5 lipca. (PAT.). Posiedzenie Rady gabinetowej zakończyło się o godz. 12.30. Rada zbadała sytuację, jaka wytworzyła się na skutek decyzyj komisji finansowej Izby w sprawie ratyfikacji układów o długach międzysojuszniczych.

Paryż, 5 lipca. (PAT.). Komisja spraw zagranicznych, omawiając kwestję zastrzeżeń, postanowiła 13 głosami przeciwko 12, przy 9 powstrzymujących się, aby sprawozdawca Stern prowadził w dalszym ciągu rozmowy z komisją finansową na podstawie propozycji, przyjętej przez tę ostatnią.

W dalszym ciągu komisja spraw zagranicznych postanowiła 15 głosami przeciwko 5, przy 9 wstrzymujących się, wyraziś komisji finansowej pragnienie wstawienia do **ustawy ratyfikacyjnej** specjalnej klauzuli, ustalającej, że spłaty z tytułu długów nie mogą przekraczać nadwyżki sum, płaconych przez Niemcy, po zapłaceniu odszkodowań.

NOWY POMYSŁ WALDEMARASA

Berlin, 5 lipca. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi z Kowna, że rząd litewski w najbliższych dniach ma przedłożyć Lidze Narodów obszerny memorjał, oskarżający Polskę o akcję wywrotową przeciwko Litwie. Memorjał ten zawierać ma rzekomo dokumenty, powołujące się na to, iż teroryści litewscy przy zamachach bombowych, używali bomb konstrukcji polskiej.

„Vossische Zeitung" w związku z tem, zwraca uwagę na niezwykle chłodne przyjęcie, jakie spotkało delegatów komisji komunikacyjno - tranzytowej Ligi Narodów ze strony premjera Waldemarasa zaznaczając że Waldemaras w ten sposób chciał podkreślić swe desinteressement w stosunku do Ligi Narodów.

DYMISJA GABINETU W PORTUGALJI

Lizbona, 5 lipca. (PAT.). Z powodu powstałych w łonie rządu różnic zdań, prezes Rady Ministrów złożył na ręce naczelnika państwa dymisję całego gabinetu. Naczelnik państwa rozpoczął już narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu. Dotychczasowy rząd sprawować będzie swe funkcje do czasu zlikwidowania kryzysu.

ANKIETA O ORGANIZACJI WOJSKA FRANCUSKIEGO

„Revue des Vivants", czasopismo francuskie, ogłosiło ankietę nad kwestją, jak w przyszłości należy zorganizować armję francuską. **Juvenel**, znany publicysta i polityk francuski, rozpoczyna ankietę tę pytaniami: o ile odpowiadają francuskie urządzenia wojskowe 1) **potrzebom bezpieczeństwa**, 2) **środkom pieniężnym**, 3) **materjałowi ludzkiemu**, 4) **potrzebom produkcji**, 5) **polityce kolonjalnej**, 6) **polityce zagranicznej**, a ostatecznie 7) **zasadom demokracji**. **Juvenel** bierze za wzór armję niemiecką, powołując się na generała **Nolleta**, który powiedział, że układ wersalski zaopatrzył Niemcy w jedyną nowoczesną armję.

„Trzeba nam wiedzieć, jak się mamy zachować, bo ośmiesza to zwycięzcę, jeżeli czyni zwyciężonemu zarzut z systemu, który mu zarzucił, a który powiększył jego siłę strategiczną i zmniejszył jego ciężary finansowe, siebie zaś pozbawiamy korzyści powiększenia siły militarnej i zmniejszenia wydatków. Zapewniwszy Niemcom armję o największej sile ofenzywy przy najmniejszych kosztach, wahamy się pomiędzy wojskiem zawodowem, armją narodową, i milicją, dodając do 1/3 armji narodowej 2/3 wojska zawodowego, tworząc najdziwniejszą mieszaninę, która nikogo nie zadowolni poza autorem tego planu, którym jest sztab generalny. Nasza polityka wojskowa jest niezdecydowana, wojsko niezadowolone, a najmniej zadowoleni — podatnicy. Ze wszystkich wielkich państw Francja ma najwyższy budżet wojskowy, w stosunku do swych ogólnych wydatków. Anglja, Ameryka, Niemcy nie znają powszechnej służby wojskowej, a Francja zatrudnia służbą wojskową 250 tys. ludzi powołanych i 400 tys. zawodowych żołnierzy. Ta metoda jest odpowiedzialna za naszą nieudolność w walce gospodarczej, bardziej dziś decydującej od wojen. Wydaje nam się, że żyjemy w czasach, w których Francja miała dwa razy tyle ludności, co Niemcy, i mogła sobie pozwolić na zbytek szafowania ludźmi. Ten system jest przyczyną imigracji do Francji, gospodarczo niebezpiecznej, bo im więcej obcych sprowadzamy, tem więcej pieniędzy wywozimy.

Pułki nasze zapełniamy Afrykanami, przez co nasz system militarny wytwarza stałe niebezpieczeństwo dla naszego państwa kolonjalnego.

W Genewie Francja wnosi o ograniczenie zbrojeń, zagwarantowane ograniczeniem budżetów wojskowych, w Paryżu żąda Rząd francuski od powolnego parlamentu podwyższenia kredytów wojskowych...

Nie można zawierać traktatów uroczystych, uznać wojny za bezprawie, nie wyciągając z tego żadnych praktycznych konsekwencyj. Dokumentuje się tylko swą niewiarę w skuteczność uroczyście zawieranych traktatów. Popełnimy jeno cięższy jeszcze błąd, dając Niemcom pretekst do zbrojenia się.

O ile nie dotrzymamy traktatów i nie uznamy, że rozbrojenie Niemiec jest jeno początkiem i warunkiem przygotowawczym naszego własnego rozbrojenia... pozbędziemy się, opuszczając Nadrenję, środka wymuszenia respektu dla traktatów.

Żaden naród nie poniósł tyle ofiar dla swej armji, a armja jest niezadowolona, musimy się zdecydować na wojsko zawodowe, albo na milicję.

Formuła traktatu wersalskiego, narzucona Niemcom, zmusza nas do szukania typu organizacyjnego, podobnego do armji niemieckiej, albo postąpimy wedle projektu Paula-Boncoura: umiędzynarodowimy milicję, rozbroimy Niemcy i siebie i pewnego dnia umożliwimy istnienie międzynarodowej armji, w której Leon Bourgeois słusznie widzi jedyną skuteczną gwarancję pokoju".

Towarzysz **Paul-Boncour** w innym artykule tego samego numeru **„Revue des Vivants"** mówi o swym projekcie milicji, ale ten poda niewątpliwie do wiadomości czytelników „Robotnika" tow. Henryk **Bezmaski**.

H. D.

TOWARZYSZKI! ZAPISUJCIE SIĘ NA OBOZ LETNI Z. R. S. S.

W **Zawodziu** pod Częstochową otwarty zostanie w dn. 14 lipca r. b. I-szy robotniczy obóz letni Z. R. S. S. dla kobiet.

Obóz, który będzie trwał dwa tygodnie (od 14 lipca do 1 sierpnia), nie będzie miał charakteru wyłącznie instruktorskiego. Będzie on raczej dążył do usprawnienia pod względem techniczno-sportowym i będzie dawał ogólne wiadomości teoretyczne z dziedziny hygjeny, anatomji, teorji wychowania fizycznego, systematyki, ćwiczeń gimnastycznych, gier sportowysch oraz ogólnych celów i dążeń sportu robotniczego. Uczestniczki umieszczone zostaną w gmachu miejscowej szkoły w dobrych warunkach higjenicznych.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretarjatu Generalnego Z. R. S. S., Warszawa, ul. Flory 1 m. 18. Telefon 334-95. Wpisowe wynosi 15 złotych od osoby. Za tę sumę uczestniczka otrzymuje całkowite utrzymanie w obozie, oraz bezpłatny lokal. Koszta przejazdu koleją zwraca ZRSS po ukończeniu kursu. Wpisowe winno być wpłacone bezwzględnie przed rozpoczęciem kursu.

Towarzyszki - członkinie robotniczych klubów sportowych. Szwankuje jeszcze praca sportowa wśród kobiet. Korzystajcie więc z tej jedynej sposobności i zapisujcie się na obóz letni Z. R. S. S.! Wobec bliskiego terminu otwarcia Obozu zgłoszenia muszą być wysłane natychmiast.

STRZAŁY NA GRANICY POLSKO-LITEWSKIEJ

PAT. donosi:

Dnia 4 b. m. o godz. 16-ej na granicy polsko-litewskiej, w kierunku miejscowości Tertezja, padło 5 strzałów karabinowych.

Wysłany w stronę, skąd było słychać strzały, patrol K. O. P. spostrzegł osobnika cywilnego zabitego, jednak leżącego na terytorjum litewskiem, w odległości 5 metrów od granicy. Wskutek tego patrol nie interwenjował, poprzestając na pozostawieniu posterunku obserwacyjnego.

* * *

Towarzyszowi i przyjacielowi naszemu ANDRZEJOWI STRUGOWI życzenia bardzo serdeczne składa z powodu ślubu

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE U AMBASADORA P. PATKA W MOSKWIE.

(PAT.). Onegdaj poseł polski w Moskwie p. Stanisław Patek urządził w prywatnych swych apartamentach przyjęcie, w którem wzięli udział: oprócz przebywających obecnie w Moskwie państwa **Dewey**, również ambasadorowie: **Herbette, Cerutti Tanaka** z małżonkami, poseł szwedzki **de Heydenstan** i radca ambasady francuskiej w Warszawie **Trypyer** z małżonkami, oraz wyżsi urzędnicy poselstwa polskiego i attaches.

WYJAZD P. DEWEY'A DO LENINGRADU.

Wczoraj radca finansowy przy rządzie polskim p. Dewey, po kilkudniowym pobycie w Moskwie, wyjechał do Leningradu.

DO UCZESTNIKOW ZLOTU WIEDENSKIEGO

Każdy uczestnik Zlotu winien zabrać z sobą:

przybory do mycia,

przybory do jedzenia (menażka, kubek, łyżka, nóż, widelec),

jedzenie na drogę (na 20 godzin),

zapasową bieliznę,

coś ciepłego do okrycia na wypadek chłodu,

mandolinę, aparat fotograficzny itp.— co masz.

Obowiązujące: niebieska koszula (bluzka) organizacyjna, krawat czerwony, znaczek organizacyjny. (Nabyć je można w Spółdzielni „TUROWIEC", Warszawa, ul. Warecka 7).

***

Wszyscy towarzysze warszawiacy jadący na Zlot winni stawić się na zbiórkę, która odbędzie się w poniedziałek, 8 lipca r. b., o godz. 7 w., na boisku „Skry" przy ul. Okopowej Nr. 43. Obecność obowiązkowa!

***

Zbiórka wszystkich towarzyszy jadących na Zlot z Warszawy odbędzie się o godz. 18.30 wiecz. na podwórzu przy ul. Wareckiej 7.

Towarzysze przybywają z rzeczami i stamtąd — po stwierdzeniu obecności— udadzą się pochodem na dworzec.

***

Tow. tow., którzy posiadają własne paszporty zagraniczne, winni bezzwłocznie powiadomić Komitet Centralny Org. Młodz. TUR. Warszawa, Warecka Nr. 7) o swoim wyjeździe, jeżeli chcą udać się z grupą do Wiednia. i tam otrzymać kwatery, oraz prawo wstępu na uroczystości zlotowe. Należy również opłacić koszta z tytułu uczestnictwa, w wysokości ustalonej przez Komitet Centralny, dla danej miejscowości.

GDZIE KTO WSIADA DO POCIĄGU SPECJALNEGO, WIOZĄCEGO „TUROWCÓW" NA ZLOT DO WIEDNIA.

Pociąg specjalny, którym jechać będą „turowcy" na Zlot do Wiednia, wyrusza z Warszawy o g. 20.55 z Dworca Głównego.

Do pociągu tego wsiadają tow. tow. z ŁOMŻY, ŁUKOWA, SIEDLEC, PRUSZKOWA I WILNA.

Pociąg ten przyjeżdża do SKIERNIEWIC o g. 22.18, przyczem tutaj wsiadają tow. tow. z ŻYRARDOWA, KUTNA i ŁOWICZA.

W KOLUSZKACH — wsiadają tow. tow. z PABJANIC, ŁODZI, OZORKOWA i TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO.

W PIOTRKOWIE — g. 0.14 wsiadają tow. tow. z PIOTRKOWA i okolic.

W CZĘSTOCHOWIE — g 2.16 wsiadają tow. tow. z RAKOWA, CZĘSTOCHOWY i RADOMSKA.

W Sosnowcu — g. 4.16 (pociąg stoi tylko 1 minutę) wsiadają tutaj tow. tow. z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO, RADOMIA i OSTROWIA KIELECKIEGO.

W KATOWICACH — g. 4.36 wsiadają tow. tow. z GÓRNEGO ŚLĄSKA i KALISZA. (Ci ostatni jadą przez Ostrów).

W DZIEDZICACH — o g. 5.51, wsiadają wszystkie organizacje z MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ i ZACHODNIEJ oraz ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

***

Kierownicy grup Zlotowych w chwili przyjazdu pociągu muszą mieć w ręku ponumerowany spis jadących w dwóch egzemplarzach; na jednym z nich musi być zaznaczona wysokość dokonanych do K. C. wpłat.

Kierownik grupy miejscowej, jadącej do Wiednia, kupuje dla wszystkich uczestników Zlotu, aż do granicy Państwa (pod Zebrzydowicami) bilety, ze zniżką 50 procent.

Należy baczyć, ażeby zaświadczenia. uprawniające do nabycia ulgowych biletów, były ostemplowane w kasie biletowej, inaczej nie będą one ważne w drodze powrotnej

Wycieczka Dzielnicy Praskiej P. P. S. do Domu wychowawczego Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci w Aninie odbędzie się w niedzielę dnia 7 lipca.

Zbiórka o godzinie 7-ej rano na stacji „Most" przy moście Kierbedzia.

Koszt biletu kolejowego III-cią klasa w obydwie strony 1 zł. 30 gr.

SKUTKI WCZORAJSZEJ BURZY NOCNEJ

Wczoraj w nocy, o godz. 12.30, przeszła nad Warszawą gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła olbrzymie straty. Na krańcach miasta woda dochodziła do metra wysokości, zalewając suteryny i tworząc istne stawy na podwórzach.

TYSIĄCE DRZEW I SŁUPÓW TELEGRAFICZNYCH WYWRÓCONYCH.

Prócz zalewu i piorunów, które trafiły w szereg drzew i domów, najwięcej szkody poczyniła szalejąca wichura. Huragan wyrwał dziesiątki tysięcy drzew z korzeniami i połamał paręset słupów telegraficznych. Ogrody Saski i Paderewskiego poniosły duże straty, gdyż burza zniszczyła klomby, trawniki i szereg drzew.

PRZERWA W KOMUNIKACJI TELEFONICZNEJ I TELEGRAFICZNEJ.

Nawałnica pozrywała przewodniki i słupy telefoniczne, na niektórych ulicach zgasło światło elektryczne, a w całem mieście wyleciało kilkaset szyb. Wszystko to wywołało panikę w wieży Cedergrena, gdzie światło zgasło i woda zaczęła przedostawać się na klatkę schodową. Kilka telefonistek zemdlało z przestrachu. Przez cały czas trwania burzy, stacja telefoniczna była nieczynna. Przerwana była również przez dłuższy czas komunikacja telefoniczno - telegraficzna z Katowicami, Sosnowcem, Poznaniem, Grudziądzem, Łuckiem, Pińskiem Brześciem, Grodnem i z Gdynią.

OPÓŹNIENIE POCIĄGÓW.

Pociągi zatrzymywano w drodze, gdyż z powodu burzy maszyniści nie widzieli sygnałów, a światła na wielu stacjach pogasły. Szczęśliwie obyło się jednak bez katastrofy.

NA PROWINCJI.

W województwie warszawskiem szkody są również znaczne, gdyż nawałnica zniszczyła w wielu miejscach zbiory na polach. Koło Skierniewic huragan wyrwał dachy z kilku chat. Pod Lidą i Wołkowyskiem pioruny wznieciły liczne pożary, które z trudem udało się opanować.

W Zagłębiu Dąbrowskiem orkan zrywał dachy, łamał drzewa i płoty i wyrządził duże szkody

ZAGRANICĄ.

Jak donoszą depesze ze wszystkich stron, burza szalała nad całą Europą środkowo-wschodnią. Straty spowodowane burzą w Polsce i zagranicą ogromne i dotąd nie udało się ich obliczyć nawet w przybliżeniu.

BURZE I ORKANY W CAŁEJ EUROPIE SRODKOWEJ

Berlin, 5 lipca. (PAT.). Na całym obrzarze południowych Niemiec szalała wczoraj w godzinach wieczornych burza, połączona z orkanem. Orkan przebiegł w kierunku południowo-wschodnim, ogarniając także Łużyce i część Śląska. Z szeregu miejscowości w Palatynacie, Wirtembergji i Bawarji nadchodzą hiobowe wieści o olbrzymich szkodach w inwentarzu, zasiewach i ludziach. Siła wichru w Lignicy była tak potężna, że unosiła ludzi w powietrze, zrywała dachy i łamała słupy telefoniczne. W Łużycach w godzinach popołudniowych zapanowała kompletna ciemność. Wicher wył tak silnie, że przygłuszał chwilowo grzmoty. W okolicach Norymbergi szalała burza gradowa, która zniszczyła zupełnie zasiewy i plony, pociągając jednocześnie ofiary w ludziach. Pewna kobieta zginęła od uderzenia kulą gradową wielkości pięści. Trzy osoby zostały zabite od pioruna. Koło Berchtesgaden wybuchł olbrzymi pożar, który przeniósł się na okoliczne lasy. Szereg pociągów pośpiesznych nie zdołało stawić czoła wichurze i pociągi te zostały w szczerem polu zatrzymane. Burza z orkanem w wielu wypadkach zaskoczyła statki na jeziorach. Na jeziorze Berchtesgaden utonęło 4-ch wycieczkowiczów z Berlina.

Wiedeń, 5 lipca. (PAT.). Wczorajsza burza wyrządziła tu olbrzymie szkody. 10 osób odniosło rany. Padające drzewo przygniotło kobietę, powodując pęknięcie czaszki. Również silny orkan dał się we znaki w Solnogrodzie i Linzu.

Paryż, 5 lipca. (PAT.). Gwałtowne burze szalały w okolicach Charollais i Limousin. Trzy osoby zginęły. Wicher wyrywał drzewa z korzeniami. Zasiewy zostały poważnie zniszczone. Straty są bardzo znaczne.

O POMOC WIELKIEJ PRACY

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ KOLONJI LECZNICZEJ DZIECIĘCEJ W BUSKU, IM. REKTORA J. BRUDZIŃSKIEGO

Powstało w Warszawie **Towarzystwo Przyjaciół Kolonji Leczniczej Dziecięcej im. D-ra Med. Rektora J. Brudzińskiego** przy zdroju w **Busku**, tworzą się już oddziały prowincjonalne, pierwszy z nich w Częstochowie.

Tym, którzy nie znają jeszcze tej instytucji, **„Górką"** w skrócie zwanej, słówko rzec trzeba, czem jest owa Górka, która zainteresowała tak społeczeństwo i tak piękną ocenę uzyskała w książce **Z. Kisielewskiego „Czyn, nie łza"**.

Przed kilkunastu laty młody lekarz z Zagłębia Dr. Szymon **Starkiewicz** leczył dzieci robotników, górników, nędzy wszelakiej. Dawał mikstury, rady, zalecenia i z rozpaczą w sercu widział, że dzieci marnieją, giną. Z ambulatorjów, ze szpitali wracały do nor ciemnych, suteren, przebywały w zadymionych miastach, cierpiały nędzę i ginęły powoli, cicho, bez skargi.

Zrozumiało serce wielkiego społecznika. że praca jego idzie na marne. Pewnego dnia rzucił pracę, schwycił za pióro i rzucił społeczeństwu krzyk rozpaczliwy: ratować polskie dziecko, dać mu słońce, dobre odżywianie, leczenie należyte. Bronić od zagłady olbrzymią rzeszę młodziutkich obywateli kraju, wyrywać ich z objęć śmierci czy kalectwa — stworzyć **wielkie sanatorjum na wsi.**

Polskie serca zrozumiały. Pierwsze dzieci ze szkół Zagłębia, później starsi, Rząd — składać zaczęli grosze na budowę „pałacu dziecięcego" — **sanatorjum**, który wydawał się jednak nierealną fantazją.

A za grosze te zakupiony został pusty ugór obok **Buska — Zdroju**, słynącego ze źródeł o cudownych właściwościach leczniczych. Na ugorze znaleziono glinę. W r. 1918 Dr. **Starkiewicz** z najbliższą rodziną swą i dwoma przyjaciółmi z ludu rozpoczęli kopanie gliny na cegłę na przyszłe sanatorjum...

Wezwanie gorące, ciężki trud pracy rozpaczliwej w okresie, gdy wszystkie siły narodu skoncentrowane być musiały na obronę granic, na stworzenie od podstaw polskiej państwowości — **nie poszły na marne.** Dziś po dziesięciu przeszło latach z marzenia powstał wielki czyn, aby raz jeszcze stwierdzić największą moc twórczą wielkiego miłowania, największą siłę, serc gorących i ducha.

Dziś istnieje już na dawnym smutnym, polskim ugorze **wspaniałe sanatorjum na 200 dzieci**, o najnowszych urządzeniach leczniczych, istnieją pawilony kolonij sezonowych na przeszło 400 dzieci, zielenią się ogrody warzywne i owocowe, park, czerwienią się dachy folwarczku, huczy motor własnej elektrowni, dymi opodal stojący wielki komin cegielni mechanicznej, powstałej z tej małej ciegielni polowej, co pierwsze dawała cegły na „pałac dziecięcy".

Od macierzy swej **Górki** czerpią soki żywotne oddalone punkty kolonji morskiej w **Hallerowie na własnych** parcelach, rzecznej w **Winiarach** nad Wisłą, obserwacyjno-wypoczynkowej w **Tarnoskale**, w połowie drogi z **Kielc** do **Buska**, w zamierzeniach kolonja podgórska w **Rabce**, kolonje leśne, kolonje rzeczne, pływające.

Z nor, suteren, nędzy i zaduchu wyrwane dzieci odżywają fizycznie i moralnie, pławiąc się w słońcu, lecząc, kąpiąc, oddychając czystem powietrzem i przeczystą atmosferą zbożnej, wielkiej, społecznej pracy. Z roku na rok zwiększa się ilość dzieci w uzdrowiskach Górki, od 60 w 1920 r. do 1180 w 1928 r. Stwarza się zwolna cały systemat klimatycznego leczenia od kolonij wypoczynkowych poprzez rzeczne, morskie, podgórskie, solankowe, — aż do półsanatorjum i sanatorjum. Rozwija się z dnia na dzień bujne życie, rozszerzają się ramy działalności. W zaczątku znajduje się tworzenie szkoły dla dzieci, przewlekle chorych, przebywających w sanatorjum po roku i więcej, w przygotowaniach szkoła rzemiosł, warsztaty pracy. Akademickie Koło Młodych Towarzystwa Przyjaciół Kolonji Leczniczej Dziecięcej w Busku, prowadzi już pracę w świetlicach w Warszawie w kierunku roztaczania opieki lekarskiej i wychowawczej nad tymi, co już kiedykolwiek byli na **Górce**, rozpoczęto też pracę w Zagłębiu nad tworzeniem wzorowej bibljoteki dziecięcej. Realna wartość tego, co już ma **Górka**, przekracza 3 miljony złotych. Grosz sierocy, grosz dziecka polskiego dla dziecka złożony, **plon wydał obfity.**

Nie dziw więc, że dziś społeczeństwo żywo zainteresowało się tym wspaniałym pomnikiem polskiego ducha, tem wielkiem dziełem, powstałem w zaczątkach odrodzenia Wolnej Polski.

Górka ma przed sobą jeszcze wielką drogę, wielką pracę i wielki trud. I do tych, którzy w niezwykłym wysiłku i mozole stworzyli to, co dziś istnieje — przyjść musi całe bez wyjątku społeczeństwo, aby im podać pomocną dłoń.

Te cele, te zamierzenia ma właśnie **Towarzystwo Przyjaciół Kolonij Leczniczej Dziecięcej w Busku im. Rektora J. Brudzińskiego.**

Komu nie jest obcą troska o zdrowie przyszłości narodu — dziecka polskiego, komu jest drogi każdy czyn z wielkiego umiłowania Polski płynący,—ten znajdzie się w szeregach członków nowopowstałego Towarzystwa.

Zapisy na członków Towarzystwa przyjmowane są w Warszawie, ul. Chmielna 10, m. 13, tel. 422-03.

PRZEGLĄD PRASY

Harriman, Harriman...

Coraz szersze koła zatacza sprawa koncesji elektrycznej Harrimana. Prasa burżuazyjna mówi o tem językiem zagadkowym. Przeciwnicy i zwolennicy koncesji harrimanowskiej jednakowo zdradzają, że są inspirowani przez zainteresowane czyniki. Ponieważ autentycznego tekstu umowy z Harrimanem nie ogłoszono, trudno dociec kto ma większą słuszność, lub kto jest bardziej szkodliwy, Harriman czy jego wrogowie.

„Gazeta Warszawska“ uderza mocno w koncesje Harriman'a i w ministra rob. publicznych Moraczewskiego:

„Stan prawny tej sprawy jest obecnie taki, że w urzędach wojewódzkich 6 województw są wyłożone do przeglądu warunki koncesji, przeciwko którym każdy zainteresowany może zgłaszać sprzeciw. Sprzeciwy te będą traktowane czysto formalnie, albowiem p. Moraczewski — jak to wynika z wywiadu ogłoszonego 7-go czerwca r. b. w „Kurjerze Porannym“ — jest już zupełnie zdecydowany.

Sprawa została zgóry bardzo starannie przygotowana. Sejm ma zamknięte usta; szerokie sfery społeczeństwa, zobojętniałe na wszystko i nie rozumiejące rzeczy, milczą i sfery przemysłowe orjentujące się w sytuacji, straciły nadzieję i próbują układami uzyskać dla siebie pewne ustępstwa“.

„Epoka“ i inne dzienniki powtarzają wiadomości o wycieczce do Małopolski Wschodniej p. Scotta, konkurenta Harrimana.

„Gazeta Handlowa“, która odźwierciadla często interesy poszczególnych grup przemysłowych, zachowuje w całej sprawie wielką rezerwę:

„Bynajmniej nie uważamy za pożyteczny dla kraju każdy dopływ kapitału zagranicznego, bez względu na formę i warunki. Nie mamy też najmniejszego zamiaru kruszyć kopji w obronie grupy Harrimana. Do projektu Harrimana trzeba przystąpić z całym spokojem i rozwagą, sine ira et studio, trzeba złożoną ofertę poddać dokładnej i fachowej ocenie, gdyż tylko to pozwoli należycie wyjaśnić, czy i jakie w rzeczywistości mogą być korzyści dla kraju z udzielenia Harrimanowi koncesji elektrycznej i jakie są niewygodne i ciemne punkty dotychczasowego projektu uprawnienia, opracowanego przez Min. Rob. Publ.

Bratni **„Dziennik Ludowy“** podziela nasze obawy w sprawie Harriman'a:

„Zasadniczo nic przeciwko temu nie mamy, ażeby do Polski przychodził kapitał obcy, o lie jest przeznaczony na cele produktywne. Chodzi nam tylko o to, czy nad koncesjonarjuszem roztoczona zostanie odpowiednia kontrola, czy rząd potrafi niedopuścić do tego, aby Polska nie stała się kolonją, na której żeruje obcy imperjalista.

Wprowadzenie do zarządu nowo - powstającego towarzystwa ekonomistów sanacyjnych w rodzaju pana Gliwica i Wieniawskiego uważamy za posunięcie wręcz fatalne z punktu widzenia naszych postulatów. Jest to typowa metoda dyktatorskich rządów, która polega na zrastaniu się szczytów aparatu rządowego z aparatem wielkokapitalistycznym“.

Przy okazji przypomnimy p. ministrowi **Moraczewskiemu** jego artykuł w **„Robotniku“** z dnia 28 maja 1926 roku, p. t. **„Korupcjoniści ciszej“**. W artykule tym p. **Moraczewski** gwałtownie atakuje b. min. skarbu **Zdziechowskiego** m. in. za zmniejszenie podatku majątkowego przedsiębiorstwom cynkowym na Śląsku, nabytym przez Harriman'a.

A jeszcze w innym artykule z dn. 23 maja 1926 r., p. Jędrzej **Moraczewski** pisał:

„B. min. Skarbu Zdziechowski, łącznie z. b. ministrem przemysłu Osieckim zawarli umowę z wielką firmą górnośląską Giesche, wskutek której skarb państwa zrzekł się i należnej mu kary za fałszywe zeznanie podatku majątkowego i całego należnego podatku majątkowego...“

P. Moraczewski ironizuje z powodu „królewskiej rozrzutności“ dla niemieckiej czy amerykańskiej firmy. W maju 1926 r. A w maju 1929 r. zgadza się z iście „królewską rozrzutnością“ na nową koncesję dla tego samego **Harrimana**, którego zwalczał w 1926 r.

Harrimanem nie przestaniemy się zajmować dopóki na światło dzienne nie wyjdą wszystkie zakulisowe machinacje obrońców i wrogów Harrimana.

„Przedświt“ chwali MacDonalda!

Organ pałkarzy, czepiających się zwycięskiego narazie wozu „Sanacji“, szuka usprawiedliwienia dla swojego istnienia... aż w Anglji. Z bezczelnością i prostactwem, zaiste godnemi podziwu, „Przedświt“ usiłuje dowieść, że Partja Pracy, to bodajże — angielska B. B. S.

„Przedświt“ przejrzał Macdonalda, jak nikt inny:

„Jasno powiedziane zostało przez szefa robotniczego rządu Anglji, że gdyby wyraźne dobro państwa i ogółu społeczeństwa tak nakazywało, to nie będzie się on wahał nawet przed naruszeniem zasad socjalistycznego programu“.

Ta bzdura potrzebna jest BBS na to, aby wytłumaczyć się dziś nietylko z „naruszenia“ zasad socjalistycznych, ale zupełnego zarzucenia wszelkiej przyzwoitości i uczciwości politycznej, którego świadectwo dają na każdym kroku. Ale p. Jaworowski trochę już przeholował: niech świadczy Sławkiem, Czechowiczem, jeszcze kim innym — ale świadczyć się MacDonaldem? BBS. — i Partja Pracy?

S.

JESZCZE I ZNOWU W SPRAWIE HARRIMANA

„Sprawa olbrzymiej koncesji elektryfikacyjnej dla **Harrimana**, znanego kapitalisty amerykańskiego, na terenie szeregu województw Rzeczypospolitej budzi coraz większe zainteresowanie w opinji publicznej. Sądzimy, że wszelkie możliwe i rzeczowe jej omówienie stało się prawdziwą koniecznością. Chętnie otwieramy szpalty **„Robotnika“** dla takich omówień krytycznych, nie krępując—rzecz jasna—autorów w doborze argumentów i punktów widzenia. **Red.**

Ważność sprawy koncesji elektrycznej, o jaką zabiega *Harriman*, przekracza wszystkie posunięcia dotychczasowe czasów naszej niepodległości w stosunkach z zagraniczną finansjerą. Ważność ta nie wynika jednak z wartości pieniężnej, bo w pierwszych dziesięciu latach mamy otrzymać zaledwie 25 miljonów dolarów, a późniejsze coroczne inwestycje półtora miljona dolarów zapewne nie będą już pochodzenia zagranicznego, a częścią zysku przedsiębiorstwa. Ważność sprawy polega na możliwych dodatnich, ale i ujemnych skutkach gospodarczych takiej koncesji, która objąć ma wyłączną dostawę energji elektrycznej całego województwa krakowskiego i kieleckiego, 8 powiatów województwa warszawskiego, 7 powiatów województwa łódzkiego i 11 powiatów województwa lwowskiego, czyli całą środkową Polskę, poza niewielkiemi obszarami, zastrzeżonemi już dziś dla istniejących już elektrowni.

Samo założenie planu elektryfikacyjnego nie wywołuje ze strony gospodarczej wątpliwości. Wątpliwy jest jednak sposób rozwiązania w formie zapewnienia *Harrimanowi* monopolu na dostawę prądu na całym tym obszarze, wątpliwy przedewszystkiem dlatego, że należy się obawiać, iż Rząd na sposób wykonywania koncesji, pomimo różnych paragrafów umowy, posiadać będzie *minimalny wpływ*. Wątpliwości, czy rozwiązanie jest słuszne, stają się tem większe, że koszta wyłożone przez *Harrimana* w przeciągu dziesięciolecia, przewidywane są mniejsze, aniżeli *połowa* przekroczeń budżetowych naszego Rządu w ciągu jednego roku ubiegłego.

Umowa, spisana między Rządem i *Harrimanem*, wyłożoną została do przejrzenia w województwach, objętych koncesją, i osoby zainteresowane mogą w oznaczonych dniach zgłaszać sprzeciw. W Warszawie zdaje się termin ten przypada na 18 lipca. Formalne te zapowiedzi jednak nie dopuszczają do głosu zastrzeżeń natury ogólnogospodarczej, nie lokalnej lub prywatnej.

Nie jest celem niniejszych uwag nagana śmiałości ruszenia wielkiego problemu, owszem śmiałość ta godną jest uznania. Rozchodzi się jednak o to, by decyzja nastąpiła po gruntownem rozważeniu „za“ i „przeciw“, a nie pod wpływem entuzjazmu lub defetyzmu. Rozchodzi się o to, by za tą wyłożoną do publicznego „wglądu“ umową nie kryły się jakieś marzenia finansowe, któreby przyćmiły spokojny sąd, jak to tak często już bywało i ze sprawami różnych pożyczek zagranicznych, zawieranych pod osłoną dymu kadzideł usłużnej prasy, a które się później okazywały szkodliwe, jak to bywało i ze sławetną sprawą żyrardowską, i sprawą hut cynkowych, nabytych przez *Harrimana*.

Podchodząc do oceny gospodarczej strony umowy, i do kwestji, czy konieczne jest oddawanie *monopolu* zagranicznemu lub krajowemu przedsiębiorcy na dostawę energji elektrycznej, tej podstawy przyszłego rozwoju gospodarczego olbrzymiej połaci kraju, czy nie lepiej, by Państwo conajmniej *częściowo* sprawę zatrzymało we własnych rękach *kosztem połowy jednorocznych przekroczeń budżetowych, rozłożonych na lat dziesięć*, stawiamy sobie kilka zasadniczych pytań:

1) Jaka istnieje gwarancja, że ceny prądu będą przez cały czas koncesji odpowiednio niskie i zróżniczkowane według odpowiedniego cennika?

2) Jaka istnieje gwarancja, że prąd elektryczny zostanie dostarczony wszędzie tam, gdzie będzie istniało zapotrzebowanie?

3) Jaka istnieje gwarancja, że koncesjonarjusz będzie dostarczał tyle prądu, ile w każdym okresie, nawet bujnego rozwoju życia gospodarczego będzie potrzeba?

4) Jaka istnieje gwarancja obsługi całej tej objętej koncesją części kraju w wypadku przerwy dostawy prądu przez koncesjonarjusza z jakichkolwiek przyczyn?

5) Jaka istnieje gwarancja, że odbiorcy nie będą przepłacali prądu na skutek tego, że koncesjonarjusz nie zmodernizuje dostatecznie w czasie trwania koncesji swoich inwestycyj?

Pytań podobnych nasuwa się jeszcze bardzo wiele. Trzeba przyznać, że i autorzy umowy pytania te sobie stawiali i próbowali je rozwiązać. W umowie istnieje o każdej z tych spraw conajmniej jeden paragraf, oczywiście o brzmieniu takiem, na przyjęcie którego *Harriman* się godzi.

Mamy więc bardzo szczegółowo opracowany cennik maksymalnych cen na prąd elektryczny, ale — o dziwo! — cennik maksymalny, obowiązujący na 60 lat z góry, w którym to czasie zajdą i zmiany w strukturze gospodarczej całego kraju naszego i w wydajności nowoczesnych urządzeń technicznych i w wartości złota i t. d. Innemi słowy Rząd sobie wpływu na rozwój cennika prądu nie zastrzegł w dostatecznej mierze i nawet podświadomie to przyznaje, bo wysokość ustalonych na 60 lat wprzód stawek maksymalnych porównuje ze stawkami holenderskiemi, pomimo, że nikt nie słyszał o wodospadach w Holandji, ani o nadmiarze własnego węgla. Mamy w umowie ustęp, który uprawnia Ministra Robót Publicznych do zezwolenia miejscomościom, które nie otrzymają prądu od *Harrimana*, na zakładanie własnych elektrowni lub czerpanie prądu z elektrowni innych, jak „Harrimanowskie“. Autorzy umowy jednak nie pomyśleli o tem, że prąd z małych własnych elektrowni będzie o wiele, wiele droższy, jak z wielkich centrali wodnych lub węglowych na kopalniach, że budowa długich przewodów dla zaspokojenia potrzeb jednej tylko małej mieściny, lub jednej wielkiej nawet fabryki i t. d., ale bez prawa oddawania prądu po drodze *jest niezgodna ze zdrową kalkulacją*.

Umowa nie stwarza żadnych gwarancyj przeciwko przerwom w dostawie prądu, na wypadek jakiejś katastrofy, sabotażu, wojny i t. d., przez co unieruchomiony być mógłby przemysł i t. d. środkowej Polski. Fakt bowiem połączenia sieci *Harrimana* z istniejącemi elektrowniami małemi temu nie zapobiegnie.

Wątpliwem się staje dalej, czy na przyszłość komu innemu, jak tylko Harrimanowi może się wobec tej umowy opłacić zbudowanie drugiej wielkiej elektrowni wodnej w Polsce, mianowicie na Sanie, gdyż obszar, któryby pozostał do eksploatacji przez taką elektrownię, nie zapewnia masowego zbytu energji elektrycznej, tembardziej, jeżeli miałaby pozatem, dla zużytkowania gazów ziemnych być zbudowaną wielka centrala elektryczna w zagłębiu naftowem borysławskiem. Zużytkowanie gazów ziemnych w krośnieńskiem dla celów elektryfikacyjnych zależeć będzie napewno tylko od dyktatury *Harrimana*.

Umowa jest tak skonstruowana, że nawet sankcje za niedotrzymanie umowy przez *Harrimana* są problematyczne, wątpliwe. Rząd zastrzegł sobie prawo odebrania koncesji, ale *Harriman* może wstrzymać wtedy ruch elektrowni, o ile Rząd nie wykupi *„natychmiast“* wszystkich jego zakładów. Zatem powinien Rząd już jutro zwrócić się do Sejmu o pełnomocnictwo wykupu zakładów *Harrimana* i o wyasygnowanie mu w budżecie tyle pieniędzy, ile te zakłady będą warte, t. zn. tyle, ileby musiał wyłożyć, gdyby sam zajmował się elektryfikacją obszaru odstąpionego *Harrimanowi*. Pieniądze te musiałyby być trzymane stale w pogotowiu.

Treść umowy nie rozprasza zatem obaw, ani co do cen, ani co do możliwości szkodliwej polityki *Harrimana* w stosunku do rozwoju niektórych działów przemysłu, co do możliwości odcięcia od rozwoju gospodarczego niektórych miejscowości i t. d.

Dla przykładu poddaję w wątpliwość, czy *Harriman* zgodzi się na odpowiednie obniżenie stawek za prąd używany do elektrolizy cynku przez mogące powstać tego rodzaju konkurujące z jego śląskiemi hutami, przedsiębiorstwa w województwie krakowskiem, w okolicach Olkusza i t. d., czy jeżeli za *Harrimanem* kiedyś będą stały nieprzyjazne dla nas wpływy polityczne, zgodzi się on na obniżenie cen prądu na cele elektrolitycznej produkcji chloru i t. d.

Wszystkie te wątpliwości, obawy i zagadnienia o pierwszorzędnej wadze dla przyszłego rozwoju gospodarczego kraju, a nawet i dla zdolności obronnej kraju, wynikają z jednego, krótkiego postanowienia, że Rząd obowiązuje się nie udzielać na wspomnianym obszarze nikomu nowych koncesyj elektryfikacyjnych.

Jest w umowie jeszcze dużo różnych usterek, jak to zresztą zawsze znaleźć można, lecz nie będziemy się rozpraszali. Ograniczamy się do tego jednego, głównego *źródła niebezpieczeństw*, niebezpieczeństw tem większych, że sam projekt jest imponujący, może wywierać potężną sugestję, wywołać entuzjazm, tam, gdzie nam trzeba zupełnie „przyziemnie“ i cicho rozważyć, czy gra warta świeczki, czy musimy tyle ryzykować dla osiągnięcia zamierzonego rezultatu, czy w końcu nie da się znaleść odpowiedniego innego wyjścia, zachowującego zasadnicze linje obecnej koncepcji

Wystarczyłoby naprzykład monopol udzielany *Harrimanowi* lub komu innemu (rozchodzi się nie o *Harrimana*, ale o zasadę ogólną) skrócić na czas lat 5-ciu, a na potem zachować Rządowi wolną rękę w udzielaniu dalszych koncesyj. Taki okres pięcioletni byłby zupełnie wystarczającym, by uczynić elektrownie *Harrimana* zupełnie bezkonkurencyjnemi, siłą pierwszeństwa w opanowaniu rynku, o ile tylko stosować się będą do potrzeb kraju, a o to właśnie się rozchodzi.

Wł. Dmd.

NAJNOWSZA CZEKOLADA
DESEROVA-LUX
PLUTOS
wyszukana w smaku, aromatyczna przyjemna.

AKADEMJA

KU CZCI TOW. MIECZYSŁAWA BUCHOLCA

Wczoraj o godz. 7 wieczór, staraniem Organizacji Młodzieży TUR., odbyła się w sali Związku Metalowców akademja ku czci zamordowanego przez bebesowców towarzysza **Mieczysława Bucholca**, która zamieniła się w wielką demonstrację na rzecz PPS.

Na akademji obecna była matka zamordowanego.

Akademję rozpoczęła deklamacja tow. **Chodźkównej**, następnie, im. OKR. PPS., przemówił tow. r. **T. Hartleb**, poczem chór Koła Młodzieży TUR. „Powązki“ odśpiewał pieśni robotnicze. Imieniem Org. Mł. TUR. przemawiał tow. **Garlicki**.

Po części artystycznej akademję zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieży robotniczej.

AKCJA MASOWA P.P.S.

Z LUBELSKIEGO.

W dniach 29 i 30 czerwca r. b. odbyły się w naszym powiecie w osadzie Bychawa i Piaski, na których przemawiali tow. tow. poseł **Kotarski** i **Dziubakiewicz**, sekretarz Zw. Rolnego z Lublina. W Bychawie wzięło udział w wiecu około 700 osób — w Piaskach przeszło 1000. Zebrani wysłuchali przemówień naszych towarzyszów z wielkiem zainteresowaniem. W Piaskach znalazło się aż 3-ch obrońców obecnego systemu rządzenia, którzy otrzymali należytą odprawę od naszych towarzyszów. Przyjęto rezolucję wyrażającą całkowitą solidarność i zaufanie Klubowi Posłów PPS. i Związkowi Rob. Rolnych za obronę praw ludu i protestującą przeciwko złożonemu projektowi przez BB. w sprawie zmiany konstytucji.

CZARNOCIN (pow. łódzki).

Dn. 30 czerwca odbył się wiec PPS., w którym wzięło udział zgórą 1.000 osób, przeważnie włościanie. Tow. sen. **Danielewicz**, oraz pos. tow. **Szczerkowski** omówili szczegółowo sytuację polityczną i gospodarczą w kraju. Nastrój był wspaniały.

BLACHOWNIA (pod Częstochową).

W czwartek, dn. 27 ub. m., odbyło się zebranie w Blachowni, pod przewodnictwem tow. **Rakocza**. Referat wygłosił tow. poseł **J. Kaźmierczak**, a następnie przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy Huty Blachownia i bezrobotni, domagają się jaknajszybszego wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu na starość i niezdolności do pracy, i zapobiegania dalszemu wzrostowi bezrobocia“.

RADOMSKO.

Dn. 30 b. m. odbyło się zebranie członków i sympatyków PPS. pow. **Radomskowskiego**, połączone ze Zjazdem Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł tow. **J. Kaźmierczak**; o zamachach na Samorządy Kas Chorych i Samorządy Gminne referował. tow. **Lenk**. Sprawy organizacyjne referował tow. **Opre**, agrarne— tow. **W. Dąbrowski**.

Zebranie miało wspaniały przebieg.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

LIKWIDACJA SOWIECKICH PLACÓWEK HANDLOWYCH.

Z dniem 1 września, jak słychać, mają być zlikwidowane ostatecznie przedstawicielstwa handlowe Sowietów w **Atenach, Teheranie** i **Kabulu**. Motywem tej likwidacji ma być konieczność oszczędności i absolutny brak obrotu na tych placówkach.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Prasa podaje z Białogrodu, iż onegdaj w Prilep odczuto dość silne trzęsienie ziemi, które trwało około 10 sekund i wywołało wśród ludności wielką panikę. Trzęsienie powtórzyło się w ciągu dnia kilkakrotnie.

JAK WYGLĄDA AMERYKAŃSKA „PROHIBICJA“?

Według danych Ligi antiprohibicyjnej w r. ub. wwieziono nielegalnie do Stanów Zjednoczonych przez granicę kanadyjską napojów wyskokowych ogółem na sumę **30 miljonów dolarów.**

ZAJŚCIE NA GRANICY WĘGIERSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Z Białogrodu donoszą, iż onegdaj wieczorem w okolicach stacji kolejowej Kolebik (?) grupa, złożona z 6-u osób, przekroczyła granicę jugosłowiańską. Osobnicy ci, dostrzeżeni przez straż graniczną jugosłowiańską i wezwani do zatrzymania się, poczęli uciekać. W czasie pościgu dwuch z nich zatrzymano, dwuch zdołało przekroczyć granicę węgierską, jeden został zabity, wreszcie jeden schronił się do lasu, znajdującego się na terytorjum Jugosławji. Według zeznań zatrzymanych osobników wszyscy oni mieli zbiec z więzienia w Budapeszcie i postanowili przekroczyć potajemnie granicę Jugosławji. Identyczności aresztowanych osobników, jak również zabitego nie zdołano jeszcze stwierdzić. Władze nie przywiązują wagi do zeznań, złożonych przez aresztowanych. Policja prowadzi dochodzenia.

TANIEC TRWAJĄCY PRZESZŁO TRZY DOBY.

W berlińskim „Luna Parku“ rozpoczął próbę ustanowienia rekordu światowego na czas trwania tańca tancerz zawodowy niejaki Fernando. Tańczy on już więcej, niż trzy doby. Twierdzi on, że połowę rekordu już zdobył, tańcząc 75 godzin bez przerwy. W ciągu swego tańca Fernando zmienił 300 tancerek.

NOWE PROBY PRZELOTU ATLANTYKU

PRZED STARTEM „POLONJI"

Miesiące letnie bieżącego roku są miesiącami nowych prób **przelotu przez Atlantyk.**

Niedawno udało się, i to bardzo szczęśliwie, przebyć ocean 3 lotnikom francuskim. Przebyli oni Atlantyk, lecąc z Ameryki do Francji, a więc z zachodu na wschód. **„Żółty ptak"** przebył ocean w rekordowym czasie, ale z powodu wykrytej już po starcie obecności na pokładzie samolotu czwartego pasażera zmuszony był do lądowania na wybrzeżu Portugalji, skąd dopiero po zaopatrzeniu się w benzynę przybyli lotnicy francuscy do Paryża.

Przed kilkoma dniami świat cały oczekiwał z niepokojem wiadomości o losach hydroplanu hiszpańskiego **„Numancja"**, na którym najzuchwalsze „asy" lotnictwa hiszpańskiego przedsięwzięli lot transatlantycki. Okazało się, że **„Numancja"** zmuszona była do „wodowania" powyżej Azorów i dzielni lotnicy przez 7 dni utrzymywali się w hydroplanie na powierzchni wzburzonego oceanu. Wyratował ich angielski krążownik **„Eagle"** po długich poszukiwaniach.

W chwili obecnej rozpoczął się lot etapowy na szlaku **Chicago — Berlin — Warszawa,** zorganizowany przez wielkie pismo amerykańskie **„Chicago Tribune".** Obsadę samolotu stanowią dwaj wybitni lotnicy amerykańscy **Cramer i Gast.**

W bieżącym roku czynione są przygotowania do dwu polskich lotów przez Atlantyk. Próby przelotów podejmują majorowie **Kubala i Idzikowski** na nowym aparacie, noszącym również nazwę **„Marszałek Piłsudski".** Majorowie **Kubala i Idzikowski** nauczeni doświadczeniami zeszłego, nieudałego przelotu, mają w roku obecnym nadzieję na pomyślny przelot.

Startują oni z lotniska Le Bourget, pod Paryżem.

Przed samolotem majorów **Kubali i Idzikowskiego** wystartuje prawdopodobnie drugi polski samolot **„Polonia".** Na samolocie tym, pochodzącym z fabryk włoskich, pokuszą się o zdobycie Atlantyku piloci **Klisz i Kowalczyk.** Wszystkie przygotowania do lotu są już ukończone i obecnie lotnicy wystartować mają pod **Medjolanem** do miejscowości **Baldonell w Irlandji,** skąd gdy tylko ustalą się warunki atmosferyczne nad Atlantykiem, wystartują do lotu do **Chicago.**

Lot samolotu **„Polonia"** dochodzi do skutku dzięki ofiarności wychodźtwa polskiego w Ameryce.

Jak słychać, warunki przelotu nad Atlantykiem mają być szczególnie pomyślne w dniach od 10 do 17 lipca. Biuletyny przepowiadają ustalenie się pogody nad oceanem. Niewątpliwie więc w tym okresie czasu piloci **Klisz i Kowalczyk** wystartują z **Baldonell** w Irlandji.

Loty przez Atlantyk są jeszcze obecnie pełnemi niebezpieczeństw próbami, z których ma w przyszłości rozwinąć się stała powietrzna komunikacja transatlantycka. Przelot przez ocean wymaga wielkiego wysiłku nerwów i wielkiej brawury — to też obu polskim próbom przelotu Atlantyku należy tylko życzyć **pełnego powodzenia.**

TELEGRAMY

PROCES AUTONOMISTOW ALZACKICH

Paryż, 5 lipca. (PAT.). Prokurator Fachot, składając zeznania w procesie autonomisty alzackiego Benoit, który dokonał na niego zamachu, oświadczył, że uważa niedoszłego mordercę za człowieka naiwnego i bez porównania mniej winnego, niż ci, którzy dążą do rozczłonkowania Francji. Mówca zwrócił się do sądu z prośbą o wyrok uniewinniający. Benoit głęboko wzruszony oświadczył, że żałuje swego postępku i że zamierza w przyszłości być dobrym Francuzem.

TRAGICZNY OBCHOD SWIĘTA NIEPODLEGŁOSCI

150 OSÓB ZMARŁO WSKUTEK NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW

Nowy Jork, 5 lipca. (PAT). Wczoraj w dniu święta niepodległości St. Zjednoczonych, zmarło w całym kraju wskutek nieszczęśliwych wypadków 159 osób, uczestniczących w obchodzie, m. in, 7 osób zmarło wskutek eksplozji ogni sztucznych, 71 osób wskutek poparzenia, a 70 wskutek wypadków samochodowych.

SOWIECKA „GOSCINNOSĆ"...

Nowy Jork, 5 lipca. (PAT.). „New York Times" donosi, że kilku amerykańskich przywódców komunistycznych, którzy udali się do Rosji na „zaproszenie" organizacji pomocy międzynarodowej, zostało „zatrzymanych" w Rosji na rozkaz tejże organizacji. Przywódca komunistów amerykańskich Jay Lovestone (jeden z tych, którzy się udali do Rosji), zdołał wydostać się stamtąd i w ubiegłym tygodniu powrócił do Ameryki.

KLERYKALI ZNOWU WSZCZYNAJĄ WALKI RELIGIJNE W MEKSYKU

Wiedeń, 5 lipca. (PAT.). Dzienniki donoszą z Mexico City: Mimo układu, zawartego niedawno między Watykanem, a rządem meksykańskim, a dotyczącego zlikwidowania konfliktu religijnego, doszło do nowych walk pomiędzy wojskami rządowemi o powstańcami. Według komunikatu, wydanego przez meksykańskie ministerjum wojny, w Meksyku centralnym wojska rządowe zostały zaatakowane przez powstańców. Wojska rządowe odparły powstańców po gwałtownej walce. Dowódca ich Dedrezo został wzięty do niewoli i natychmiast rozstrzelany.

ECHA ZAJSCIA W HIDAS NEMETI

Praga, 5 lipca. (PAT.). Ogłoszono tu oficjalnie, że urzędowe czynniki czesko-słowackie, nie wchodząc w meritum sprawy kasjera kolejowego z Hidas Nemeti Pechy, protestują przeciwko formie aresztowania, sprzecznej z czesko - węgierską umową kolejową. Prasa oczekuje dodatkowej odpowiedzi węgierskiej na interwencję czeską w Budapeszcie.

TRAKTAT GRECKO-RUMUNSKI

Ateny, 5 lipca. (PAT.). Grecja i Rumunja wymieniły instrumenty ratyfikacyjne traktatu o przyjaźni i arbitrażu.

ZEZWOLENIE

NA PRZELOT LOTNIKA SOWIECKIEGO PRZEZ POLSKĘ

Sztab Główny w porozumieniu z poselstwem polskiem w Moskwie zezwolił lotnikowi sowieckiemu, odbywającemu lot po Europie na „Skrzydłach Sowietów", na przelot przez terytorjum Polski. Lotnik Gromow ma lądować w Warszawie 28-go lipca na lotnisku mokotowskiem.

SPRAWY WĘGLOWE

W KOMITECIE EKONOMICZNYM LIGI NARODÓW

Genewa, 5 lipca. (PAT.). Obradujący tu Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów przyjął sprawozdanie podkomisji węglowej oraz zaaprobował propozycję tej podkomisji dokonania w dniu 30-go września r. b. konsultacji grupy rzeczoznawców, w skład której wchodzić będą zarówno pracodawcy, jak robotnicy, oraz rzeczoznawcy z krajów konsumujących.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

SOSNOWIEC

10-CIO PROCENTOWA PODWYŻKA PŁAC W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Po długotrwałych, bardzo uciążliwych rokowaniach o podwyżkę płac w przemyśle budowlanym w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdy polubowne załatwienie sprawy okazało się niemożliwe, obie zainteresowane strony zwróciły się do Inspektora Pracy w Sosnowcu o wydanie orzeczenia arbitrażowego.

W środę, 3 lipca, odbyło się w Sosnowcu w Inspektoracie Pracy posiedzenie **Komisji arbitrażowej,** w którem z ramienia robotników wzięli udział towarzysze: sekretarz generalny Centralnego Związku Robotników Budowlanych: **W. Wohnout** z Krakowa, sekretarz okręgowy **Kondzielnik** z Katowic, oraz ławnicy **B. Czerwiński** i **A. Czerwik.** Przedsiębiorców budowlanych reprezentowali pp: Filipczyński, Luft i Zawadzki; przewodniczył p. Inspektor Pracy **Fedorowicz.**

Po kilkugodzinnem posiedzeniu arbiter inspektor pracy Fedorowicz ogłosił orzeczenie, mocą którego **zarobki wszystkich kategoryj robotników przemysłu budowlanego w Zagłębiu Dąbrowskiem zostały podniesione o 10%,** z tem, że podwyżka obowiązuje wstecz, od dnia **15 czerwca b. r.**

Rzecz prosta, że podwyżka ta ani w drobnej części nie zadowala słusznych żądań robotników budowlanych, zarabiających w Zagłębiu Dąbrowskiem **znacznie mniej,** niż na Śląsku lub w Krakowskiem — niemniej stanowi pewną poprawę ich losu.

Dzisiaj robotnikom budowlanym w Zagłębiu nie pozostaje nic innego, jak tylko **przygotowanie drogą pracy organizacyjnej takiej siły związkowej, któraby w momencie odpowiednim mogła drogą walki poprawić radykalnie obecne opłakane warunki pracy i płacy robotników budowlanych.**

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

We wtorek, 2 lipca, wieczorem, odbyło się w Sosnowcu zgromadzenie robotników budowlanych przy udziale członków miejscowego oddziału Związku Robotników Budowlanych.

Na zgromadzeniu omówiono **niesłychany wyzysk pracy, zwłaszcza na cegielniach,** gdzie nie jest wogóle przestrzegany 8-godzinny dzień pracy, podkreślając niedomagania inspekcji pracy i skandaliczne wprost lekceważenie ustaw robotniczych przez rozwydrzonych przedsiębiorców.

Referat organizacyjny wygłosił sekretarz generalny Związku Robotników Budowlanych, tow. **W. Wohnout** z Krakowa; w dyskusji przemawiali towarzysze: **Żmijewski, Czerwiński, Wojtaśkiewicz, Bodziak, Knużyński, Zwiazak i Sielańczyk.**

Postanowiono przystąpić do organizowania ceglarzy, oraz wszystkich robotników budowlanych, stojących do tej pory poza organizacją.

HAJNOWKA

„FIRMA „CENTURY" WYMAWIA PRACĘ ROBOTNIKOM

Przejmowanie prezz Państwo od firmy „Century" tartaków i eksploatacji leśnej odbywa się w dalszym ciągu. Niestety — zbyt powoli. Firma i jej zausznicy w rodzaju p. **Radzymińskiego,** dyrektora kolejek, czy p. **Lewandowskiego,** dyrektora tartaku, którzy dotąd jeszcze panoszą się w **Hajnówce,** dzięki tej opieszałości, wykorzystywując pozostawiony im czas na korzyść **„Century",** a na szkodę Państwa.

P. **Radzymiński** zwołuje wiece pracowników „Century", na których wyraźnie podburza przeciw Państwu, głosząc, że rozwiązanie umowy z **„Centurą"** jest niesprawiedliwością i skandalem; ze nie można do tego dopuścić; że skoro pracownicy poprą „Centurę" — to ta zostanie i t. p. Pozatem straszy pracowników (zwłaszcza umysłowych, gdyż robotnicy nie wierzą), że objęcie eksploatacji przez Państwo na złe im wyjdzie!

P. **Lewandowski** jest sprytniejszy i nie chce się narażać, nie występuje więc jawnie, robiąc za to „robotę" po cichu. Ze specjalną złością odnosi się do robotników i do P. P. S., uważając, zresztą słusznie, że to oni przyczynili się do rozwiązania umowy z **„Century".** Jaskrawym przejawem tej złości był fakt (do tej pory niespotykany w Hajnówce) **odmowy udzielenia sali tartacznej na odczyt tow. pos. Czapińskiego** p. t. **„Socjalizm a religja".** Robotnicy mają zastrzeżone prawo korzystania z sali. P. **Lewandowski** przez zemstę sali tej nie dał, tłomacząc się, że... nie podoba mu się temat! Jest to zresztą bezsilna złość człowieka, który wie, że są to ostatnie dni jego dyktatorskich rządów w **Hajnówce.**

Chodzą słuchy, że policja prowadzi przeciw p. L. dochodzenia. W każdym razie w momencie przejęcia przez Państwo tartaków, „panowanie" zausznika „Century" i człowieka, który nie umie należycie odnosić się do robotników i ruchu zawodowego — winno skończyć się natychmiast.

Pracownicy umysłowi w **„Centurze"** — to przeważnie endecy. Teraz, gdy Państwo przychodzi na miejsce **„Century"** — boją się o swe posadki. Zmieniają więc front polityczny, garnąc się do B. B. Sprowadzono posła **Tomczaka.** Zaczęto się krzątać wokoło założenia miejscowego B. B., czy Federacji Pracy. Wszystko jednak — bez wyniku. **Ogromna większość społeczeństwa Hajnowskiego — to robotnicy, a ci wiernie stoją przy P. P. S.**

A sama **„Century"** w dalszym ciągu prowadzi politykę rabunkową. Jak dawniej, tak i teraz jeszcze wywozi drzewo w nieobrobionym stanie; robotnikom zaś nie wypłaca zarobków, co wywołał postępek Dyrekcji Państwo- **a dotąd nie było wypłaty, za pierwszą połowę czerwca.** Robotnicy głodują. Przydałaby się interwencja inspektora pracy.

A jeszcze jedno. Oburzenie ogólne wywołał postępek dyrekcji Państwowej Szkoły Przemysłowej. Na jej gruntach (a więc państwowych) przy głównej ulicy w Hajnówce był pamiątkowy krzyż i Mogiła Nieznanego Żołnierza. Bez żadnego uzasadnionego powodu Dyrekcja szkoły poleciła przenieść zwłoki Nieznanego Żołnierza cichaczem z tego honorowego miejsca poza Hajnówkę na cmentarz niemiecki, pozatem ma być usunięty krzyż pamiątkowy.

Wszystko to wywołuje ostre niezadowolenie społeczeństwa, zwłaszcza, że władze administracyjne patrzą przez palce na to lekceważenie drogiej pamiątki — zwłok Nieznanego Żołnierza.

Na tle wypadków łatwo dojść może do zaburzeń, gdyż klerykali nie omieszkają to niezrozumiałe postępowanie Dyrekcji szkoły wobec zwłok Nieznanego Żołnierza i wobec pamiątkowego krzyża wykorzystać dla swych celów. Starostwo winno zainteresować się tą sprawą.

Jeśli już mowa o starostwie — to dobrzeby było, **aby także zechciało przyśpieszyć załatwienie sprawy powstania gminy Hajnówka** i aby ta nowa gmina Hajnówka miała prawa miejskie.

KATOWICE

ZNOWU KATASTROFA NA KOPALNI

A. W. donosi:

Onegdaj wieczorem na pokładzie „Weroniki" kopalni Hildebrandt w Nowej Wsi zawalił się chodnik, wskutek czego zasypanych zostało 4 górników. Dotychczas nie dali oni znaku życia. Ponieważ odkopanie chodnika musi potrwać kilka dni, jest słaba nadzieja wydobycia ich żywych.

KONFISKATA „GAZETY ROBOTNICZEJ"

Wczorajszy numer „Gazety Robotniczej" został skonfiskowany za artykuł p. t.: „Myśli górnika".

AFERA PRZEMYTNICZA

Funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej, po dłuższych obserwacjach, przeprowadzili rewizję w fabryce stempli Gerharda w Katowicach. Jak wykazało dotychczasowe śledztwo, całe urządzenie zakładu jak również i towary przemycane były systematycznie od dłuższego czasu z Niemiec. Władze zarządziły konfiskatę, przyczem okazało się, że wartość skonfiskowanego towaru przedstawia sumę 1 miljona zł. Straty skarbu są bardzo znaczne. Szczegóły afery, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są na razie w tajemnicy.

LWOW

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

W procesie przeciw 21 oskarżonym o komunizm, przeważnie studentom, trybunał wydał wyrok, skazujący 12 oskarżonych na kary ciężkiego więzienia od 4 lat do 10 miesięcy za zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego z wykluczeniem zbrodni zdrady głównej, a resztę, t. j. 9, zostało uwolnionych.

Prokurator nie wniósł zażalenia nieważności przeciw wyrokowi. 9 wypuszczono natychmiast na wolną stopę, reszcie skazanym zaliczono 9 miesięczny areszt śledczy.

GRODZISK MAZ.

BEBESOWSKIE SZTUCZKI

Dnia 29.6.29 r. został zwołany wiec w naszem mieście przez B. B. S., na który przyjechał p. Piłacki wraz ze swoją przyboczną gwardją.

Panowie ci już raz zwoływali tu zebranie, lecz nie znaleźli zwolenników i nie mieli nawet 5 ludzi, którzyby mogli reprezentować komitet.

To też chwytając się jak tonący brzytwy, **postanowili podstępem zwabić robotników, podszywając się pod P. P. S.** W tym celu rozlepili plakaty z nagłówkiem: „Polska Partja Socjalistyczna zwołuje wiec, na którym przemawiać będą tow. Piłacki, Bogucki i inni na temat: Gospodarcze położenie Polski". Na dole zaś dopiero dopisano zręcznie trzy magiczne litery D. F. R. (co ma oznaczać: „dawna frakcja rewolucyjna").

P. Piłacki, miast mówić o gospodarczem położeniu Polski, mówił o Rosji sowieckiej, i rzucał kalumnje na PPS., to też robotnicy z oburzeniem przerywali mu — a jednocześnie rozchodzili się...

Po rozejściu się uczciwych robotników, nie mogących słuchać bebesowych bzdurstw, na wiecu została grupa ludzi, przeważnie przywiezionych specjalnie z Warszawy, do których przemawiano.

Musi być bardzo źle z bebesowcami, jeśli podszywają się pod P. P. S.

Lecz robotnicy poznają się na wszelkich bebesowych sztuczkach i ze wstrętem odwracają się od zdrajców klasy robotniczej.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

TAJEMNICZE ARESZTOWANIA

W jednej z fabryk warszawskich dokonano ostatniemi czasy szeregu aresztowań pomiędzy uczestnikami t. zw. milicji B. B. S.

Aresztowania te, jak nam donoszą, pozostają w związku z zamordowaniem policjanta, którego rewolwer znaleziono u jednego z aresztowanych. „Metoda" się mści, rychlej, niż można było przypuszczać.

„REWOLUCYJNE" BŁOTO

W jednym z ostatnich numerów „Przedświtu" wydrukowano oszczerczą napaść niejakiego Lacha pod adresem członków Zarządu Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej.

Nie jest to pierwszy fakt tego rodzaju, a jeden z wielu, stwierdzających zdecydowanie złą wolę i nieprzebieranie w środkach skorumpowanych odszczepieńców bebesowych w walce z klasowemi organizacjami robotniczemi.

Np. ów Lach — to typek wyrzucony swego czasu za notoryczne pijaństwo i różne łobuzerskie wybryki — z tego też względu nie będziemy z nim, oczywiście, polemizować. Nie wart tego zaszczytu ze strony działaczy robotniczych.

Możemy tylko stwierdzić, że w sprawie defraudacji w Kasie Pogrzebowej może **Lachowi** najlepszych wyjaśnień dostarczyć właśnie B. B. S., w tym czasie bowiem **Kruk** był skarbnikiem, a **Łabasiewicz** zastępował chorego przewodniczącego — dwaj przywódcy rzekomej „frakcji rewolucyjnej", która jak widać produkuje tymczasem tylko... błoto.

Łabasiewicz był zawieszony (raz tylko, nie 3 razy!) z powodu bardzo „oryginalnych" pojęć o przeznaczeniu pieniędzy związkowych. Tak wyglądała jego „ciężka walka" o dobro robotników — pozatem wyczerpany tą „walką" albo się wcale nie zjawiał na posiedzeniach Zarządu, albo też... spał.

Nic nie pomoże wzajemna reklama Lacha i Łabasiewicza! Robotnicy mają o nich opinję ustaloną; nie trzeba się pytać nawet o to, że — jaknajgorszą!

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA O. K. R. W poniedziałek, dnia 8 lipca r. b. o godz. 6 w. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Robotniczego P. P. S.

SOBOTA, 6 b. m.

Dzielnica Grochów. O godz. 6.30 w lokalu, Osiecka 33 u tow. Bernera, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

Związek Sprzedawców, Roznosicieli i Rozwozicieli gazet prosi o przybycie na nadzwyczajne walne zgromadzenie w niedzielę 7 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ulicy Ogrodowej nr. 16 m. 2. Jednocześnie uprasza się o złożenie starych książeczek członkowskich, w celu kontroli wpłaconych składek, jak też wymiany na nowe. Wobec nadzwyczaj ważnych spraw, obecność wszystkich sprzedawców gazet, jest bezwarunkowo konieczna.

MŁODZIEŻ

Koło Młodz. TUR. im. Feliksa Perla. W sobotę, dnia 6 b. m. o godz. 7 w. w lokalu, Przemyska 18, odbędzie się zebranie Zarządu. Sprawy ważne.

W poniedziałek 8 b. m. o godz. 7 wiecz., odbędzie się ogólne zebranie członków. Obecność wszystkich członków konieczna.

Bibljoteka im. tow. Mieczysława Bucholca. Chcąc uczcić pamięć zamordowanego przez BBS-owców tow. Bucholca, Koło im. Feliksa Perla postanowiło zorganizować bibljotekę jego imienia. Dzięki ofiarności tow. Teresy Perlowej, bibljoteka posiada już 90 książek.

Towarzyszy, posiadających zbędne książki lub broszury treści społecznej, prosimy o składanie ich u towarzysza Góralczyka, Warecka 7, lub w lokalu Koła Przemyska 18. Towarzysze! zbudujemy trwały pomnik pamięci zamordowanego towarzysza.

Turowcy Baczność!! W niedzielę, dnia 7 b. m. Powązkowskie Koło Młodzieży TUR. im. L. Misiołka, urządza wycieczkę do Piekiełka. Zbiórka wycieczkowiczów w lokalu Koła, Dzielna 95, godz. 7 rano. Towarzysze, posiadający instrumenty muzyczne, proszeni są o branie takowych.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy zawiadamia, że we wtorek 9 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ulicy Leszno 53, parter, odbędzie się ogólne zebranie członków z referatem tow. Budzińskiej - Tylickiej.

Warszawski Wydział Kobiecy. Posiedzenie Komisji Finansowo - Gospodarczej odbędzie się w sobotę, dn. 6 lipca, o godzinie 5 wiecz. przy ul. Wareckiej 7.

Przybyć winne obowiązkowo tow. tow. **Klimowa, Münzerowa, Mitrowska, Strautingowa.**

Posiedzenie Zarządu Wydziału odbędzie się w sobotę, 6 lipca, o g. 6 wiecz., przy ul. Wareckiej. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO P. P. S.

Sekretarjat Wydziału urzęduje stale przy ulicy **Wareckiej 7, 1-sze piętro od godziny 10 rano do 2 popoł. i od godz. 5 do 7 wiecz.** Oprócz tego Dyżury Sekretarjatu odbywają się w poniedziałki i wtorki od godziny 5 do 7 wiecz., przy ulicy **Leszno 53,** parter z bramy na lewo. **W czwartki i piątki od godziny 5 do 7 przy ulicy Długiej 19, 1 piętro wprost bramy.**

Towarzyszki! zgłaszajcie się do Sekretarjatu po odbiór legitymacji, po znaczki partyjne, po „Głos Kobiet".

Sekretarjat udziela porad, informacji i wskazówek organizacyjnych.

Towarzyszki, Kobiety pracujące! We wszystkich s prawach Was obchodzących zwracajcie się z całem zaufaniem do Sekretarjatu Waszej Organizacji.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.

POKWITOWANIA

Dla robotników i robotnic przędzalni „Wola"

Wydział Kobiecy PPS i Zarząd teatru „Ateneum" — wpłacił zł. 200, jako drugą część całkowitej sumy ofiary w wysokości zł. 400.

Zadowolenie

daje równowagę duchową i działa jak wino musujące. Zadowolenie — to upragniony cel naszych działań i poczynań. Przesłanką zadowolenia jest zdrowie fizyczne i zdrowe nerwy. Elastyczny chód na obcasach gumowych BERSON daje fizyczne zadowolenie i utrzymuje zdrowe nerwy. Kto nosi BERSONA zna tylko fizyczną i umysłową świeżość i cieszy się pogodnem i słonecznem usposobieniem.

750

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Baczność! ROBOTNICY BUDOWLANI!

Zarząd Główny Związku Robotników Budowlanych w Polsce, z siedzibą w Krakowie, na posiedzeniu w dniu 14 czerwca 1929 roku jednomyślną uchwałą, **postanowił rozwiązać Zarząd Okręgu Warszawskiego,** uznając dotychczasową jego działalność za **szkodliwą dla Związku.** Wszystkie pisma Zarządu Okręgowego Warszawa, wraz z pieczątkami sekretarjatu **unieważnia się.**

We wszystkich sprawach, które do tej pory załatwiał Zarząd Okręgowy w Warszawie należy zwracać się **wprost do Centrali** Związku, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, front.

GAB. LECZNICZY

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 (obok Marszałk.) **specj. dla chor. wener., niemocy płc. i skóry od 9 r. do 8½ w.** Niedz. 9—2. Wizyta **5 zł.**

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11,56 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05— 12,50 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy B. Rudzki (Marszałkowska 146 i 87). 12,50 — 13,00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania. 13,00 Komunikaty: meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13,20 — 15,40 Przerwa. 15,40 Komunikat gospodarczy. 16,00 — 16,15 Przerwa. 16,15 „Kącik artystyczny L. S. G." Występ Haliny Klimontowiczówny. 16,30 Słuchowisko dla dzieci z Krakowa. 17,15 Komunikaty przygodne. 17,25 „Przechadzki artystyczne po Warszawie" — wygł. dr. Marjan Henzel. 17,50 — 18,00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 18,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00 Rozmaitości. 19,25 Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Bieżące zagadnienia gospodarcze polskiego rolnictwa" — wygł. Mieczysław Grabowski. 19,45 — 19,55 Nadprogram, komunikaty. 19,56 — 20,00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20,00 Odczytanie programu na dzień następny. 20,05 „Co czytać podczas wakacji" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 20,30 Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22,00 Komunikat meteorologiczny. 22,05 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT). 22,05 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza-Band" pod kier. Wacława Roszkowskiego.

JUTRO.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 11.45 — 11.55 Wystawa Poznańska mówi. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12.10 — 15.00 — Przerwa. 15.00 — 15.50 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Komunikaty bieżące. 16.00 „Wędrówki młodego rolnika". 16.20 „Sprzęt zbóż". 16.40 „Azot w rolnictwie". 17.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 18.35 Transmisja odczytu z Wilna. 19.00 Rozmaitości. 19.25 „Życie słoni". 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Słuchowisko wesołe. 20.30 Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00 — 22.20 Komunikat meteorologiczny. Komunikaty PAT-a, policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej.

KINO **„TĘCZA"** Przejazd 9.

Potężny Dramat

Przekleństwo Klejnotów

W rolach główn.: **Ester Ralston i Neil Hamilton.**

Na scenie

Król Humoru

Henio Domański

Początek o godz. 6-ej.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Rywalki" i „Cyrkówka Rita".

Astra (Dzika 51): **Chwilowo nieczynne.**

Capitol: „Czarny Jeździec" z Williamem Desmondem.

Casino: „Wino miłości" z Xenią Desni i Jackiem Trevorem.

Colosseum: „Szukasz męża... mam pieniądze".

Filharmonja. „Jarmark miłości" i „Panienka z barem na kółkach".

Miejski. „Milczące usta" z Moną Martensson.

Palace: „Zabawa w miłość".

Pan: „Czarny Jeździec" z Williamem Desmondem.

Quo Vadis: „Jego chłopiec' i „W świetle kinkietów".

Rococo: **„Noc poślubna"** z Lili Damitą i Harrym Liedtke.

Słońce: „Zmartwychwstanie" — Tołstoja, z Rod la Roq'em i Dolores del Rio.

Splendid: „Kobieta sfinks" z Clarą Bow i „Moja żona twoja żona" z Clive Brook.

Stylowy: „Czarny orzeł" z Rudolfem Valentino i Vilmą Banky.

Światowid: „Riff i Raff w Alpach" oraz „Branka Czerwonego Wodza".

Tęcza (Przejazd 9). „Przekleństwo kleinotów" z Esther Rallston i Neil Hamiltonem.

Wodewil: „Tajemnica pani Mary" z Dolly Grey.

Bajka (Żelazna 61): „Tajemniczy cowboy".

Dom żołnierza (Zygmuntowska 3): „Garbusek" czyli „Noc trwogi".

Hollywood (Hoża 26): „Nibelungi" — Langa z Pawłem Rychterem i Hanną Ralph.

Kometa (Chłodna 49): „Kobieta z biczem"

Mewa (Hoża 38): „Awanturnica z Biarritz".

Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Złodziej z Bagdadu" z Douglasem Fairbanksem.

Praga: (Targowa 71)(„Król karnawału".

Sokół: (Marszałkowska 69): „Ostatni Monarcha".

Tombola (Marszałkowska 34). „Awantura arabska" i „Władca zwierząt".

Trianon (Sienkiewicza 8): „Igrzyska namiętności".

Uciecha (Złota 72): „Z raju bolszewickiego".

Wisła (Tamka 36): „Kochankowie".

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipoteczna 8. Długa 25.

Sala dobrze wentylowana.

Początek o godz. 6³⁰.

Milczące usta

W rolach głównych: **Mona Martensson i Fred L. Lersch**

Wł. b. „Quo Vadis". Nadprogram: 1) Pszczoły, 2) Komedja.

W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Seanse popularne.

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

CASINO Nowy Świat 50 Początek o godz. 6-ej.

Pikantna komedja, upajająca szampańskim humorem p. t.

WINO MIŁOŚCI

W rolach głównych:

piękna **XENIA DESNI**

oraz jak zwykle niezrównani

JACK TREVOR R. A. ROBERTS i HERMAN PICHA.

KINO-REWJA **„SŁOŃCE"**

Bielańska 5.

Pocz. w dnie powszednie o godz. 6, w sobotę, niedzielę i święta o godz. 4.30

Film i rewja!

Na ekranie:

Najpiękniejszy film sezonu

Zmartwychwstanie

w/g powieści nieśmiertelnego **Lwa Tołstoja**

W rolach głównych: Dolores del Rio, Rod la Roque i Hr. Ilja Tołstoj (syn)

Na scenie:

Rewja atrakcyjna w 10 obr. w wykonaniu aktorów operet.-rewjowych

Ceny biletów: Balkon 1.25, amfiteatr 1.75, parter 2.25.

„PAN" NOWY-ŚWIAT 40. Początek o g. 4 pp. | **CAPITOL** Marszałkowska 125. Pocz. o g. 4.30 pp.

Świetny sportowiec! Niebywały aktor, ulubieniec publiczności

William Desmond w filmie p. t.

CZARNY JEŹDZIEC

Pierwszorzędny sensacyjno-awanturniczy dramat produkcji „Universal".

Na pierwszy seans ceny miejsc zniżone: 1 i 2 zł.

UJĘCIE KASIARZA

Wywiadowcy XI komisarjatu, Obojski i Ołtarzewski zauważyli w nocy na ul. Wspólnej znanego kasiarza, Wincentego Świątkowskiego. Robił on prawdopodobnie wywiady, w celu dokonania gdzieś w pobliżu rozprucia kasy. Na widok wywiadowców, kasiarz skrył się we wnęce bramy i wachlował się kapeluszem. Wywiadowcy zatrzymali Świątkowskiego i odprowadzili do XI komisarjatu, a następnie przesłano go do urzędu śledczego. Okazało się, że kasiarz miał wspólnika, który stał na przeciwnym rogu ulicy, zaś na widok wywiadowców skoczył do przejeżdżającego samochodu i zbiegł

OKRADZENIE WAGONU

Na dworcu Głównym, z wagonu Międzynarodowego Tow. Wagonów Sypialnych, skradziono prześcieradła, powłoczki i ręczniki — z literami W. L. na ogólną sumę 1154 zł.

KRONIKA

STAN POGODY.

Po pochmurnej i burzliwej nocy, rankiem dn. 15 lipca w całej Polsce zapanowała pogoda słoneczna i ciepła, o umiarkowanem zachmurzeniu i wiatrach zachodnich. Jedynie w wileńskiem było jeszcze pochmurno, ale również z przebłyskami słońca. Temperatury, jakkolwiek niższe niż w dniu wczorajszym, były wysokie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W całym kraju pogodnie i ciepło przy umiarkowanych, potem słabszych, wiatrach zachodnich.

Pobór. We wtorek, 9 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się pierwsze w tym miesiącu dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26, podlegających P. K. U. Nr. 1, na którą winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy obowiązku tego dotąd z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

KOMUNIKAT Księgarni Robotniczej

w Warszawie

ul. Warecka Nr. 9, tel. 229-70.

LITERATURA PIĘKNA.

Armandy A. Tragedja serc.	zł. 6.—
Belmont L. Życie miłosne markizy de Pompadur	9.50
Chesterton G. K. Charley Dickens	6.90
Conrad J. Ocalenie, 2 tomy	15.—
Gorkij. Życie Klima Samgina	12.—
Halpern F. R. Muzycy w anegdocie i humor muzyczny	3.—
Hasek J. Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej, t. I Szwejk na tyłach	7.—
Ludwig Z. Syn człowieczy	7.—
Michaelis K. Gunhild	8.—
Morand P. Lewis i Irena	6.—
Niezabitowski W. Skarb Aarona	7.—
Sinclail U. Boston, t. I	5.—
Wassermann J. Krystjan	7.—

RÓŻNE.

Battaglja R. Dr. Państwo a kartele koncerny i trusty	7.—
Frankowska L. Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby	8.—
Heydel A. Gospodarcze granice liberalizmu i etatyzmu	1.50
Kerkhof B. J. Drogi asfaltowe i i smołowe, budowa dróg bitumicznych	10.—
Klarner C. Inż. O popieraniu budowy tanich mieszkań w Polsce i zagranicą	5.—
Pasternak J. Dr. Dekret Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych	8.—
Sądy Pracy, Rozporządz. Prezyd. Rzplitej z dn. 22.III.1928 w opr. J. Wengierowa	2.40
Steiner R. Dr. Filozofja wolności	8.—
Sprawozdanie Sejmowej Komisji Administracyjnej, druk sejmowy Nr. 570. Teror — Korupcja — Oszustwa wyborcze	0.50
Umowa o pracy pracowników umysłowych, ustawa z dn. 16.III.1928 r. w opracowaniu J. Zagrodzkiego	3.—
Umowa o pracę robotników, ustawa z dn. 16.III 1928 w oprac. S. Szymorowskiego	2.40
Urlopy wypoczynkowe pracowników najemnych, ustawa z dn. 16 maja 1922 r. w oprac. S. Roszkowskiego	3.—
Wycieczki robotnicze, wydawn. Komitetu Centr. Organ. Młodz. T. U. R. Nr. 2	0.80
Wygard J. Dr. Uwagi o lotnictwie komunikacyjnem	2.—
Życie i praca Marji Paszkowskiej Księga pamiątkowa pod red. L. Wasilewskiego	3.—

NOWOŚĆ!!

Kozuro. Śpiewnik młodego robotnika. Wydawn. Komit. Centr. Org. Młodz. TUR. Nr. 3	080

HIGJENA PRACY

pióra nieodżałowanej pamięci

DR. JÓZEFA ZIELIŃSKIEGO,

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ, WARSZAWA, WARECKA 9.

Czasopisma nadesłane

„SCENA POLSKA". Wyszedł z druku nr. 13 **„Sceny Polskiej"**, organu Związku Artystów Scen Polskich.

Na bogato ilustrowaną treść składają się następujące artykuły i rubryki: „Chybiony atak", A. Zagórski: „Zwycięstwo aktora", Aktor i Autor (Ankieta): Opinje Mieczysława Frenkla i Marjusza Maszyńskiego, Fr. Freszel: „Z czem musi walczyć artysta operowy", H. N.: „Harmonja ruchu", Wolna mównica: Ignacy Dygas — Odpowiedź otwarta Józefowi Munclingrowi. J. Sokolicz-Wroczyński: „Dwadzieścia lat temu", „Po berlińskich występach „Scali", N.: „Nowe eksperymenty w tańcu", c.: „Powrót na scenę wielkiej artystki: „Kronika: Teatry polskie. Teatry zagraniczne. Z całego Świata. To i owo, Sprawy ZASP.

Nr. 27 „WIADOMOŚCI LITERACKICH" zawiera artykuł o Polsce, napisany specjalnie dla „Wiadomości" przez znakomitego poetę niemieckiego Daublera, który niedawno był naszym gościem, wywiad z bawiącym w Ameryce K. Wierzyńskim, artykuł St. Helsztyńskiego „Anglofil Koźmian", dwa studja o dwóch powieściach o pisarzach amerykańskich, Melville'u i Dreiserze, recenzje L. Piwińskiego, M. B. Lepeckiego i K. Stromengera, obfitą kronikę zagraniczną, kronikę tygodniową i recenzje teatralne An. Słonimskiego, wspomnienie o ś. p. Lecie Czajkowskiej, artykuł St. Karwickiego na temat stosunku literatury do radja, anegdoty, działy bieżące".

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 6 (5-go rocznika) za czerwiec 1929 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego. Treść numeru: 1) Malarstwo węgierskie — Stefan Reti; 2) Kronika artystyczna. Numer zdobi 30 reprodukcyj w tekście oraz 1 wielobarwna rotograwjura z obrazu Wł. Jarockiego: „Hucułka"; 1 wielobarwna autotypja z obrazu P. Szinei-Merse'go „Huśtawka" i oryginalny drzeworyt T. Cieślewskiego (syna) „Baptysterjum we Florencji".

Wyszedł z druku Nr. 6 **„ECH LEŚNYCH"** (Warszawa) — czasopisma ilustrowanego, poświęconego propagandzie leśnictwa polskiego wśród wszystkich sfer społeczeństwa. Obok licznych ilustracyj, zeszyt zawiera w treści artykuły: inż. S. Wiesławskiego Klęski entomologiczne, a ptaki owadożerne, S. Ruśkiewicza: Granice leśne, J. Kloski: Polskie piśmiennictwo leśne i inne.

NOWA MONOGRAFJA „MUZYKI". „Instrumenty muzyczne". Pierwszy na wielką skalę pokaz instrumentów muzycznych wyrobu polskiego, zorganizowany w ramach Powszechnej Wystawy Krajowej przez Zrzeszenie Przemysłu i Handlu Muzycznego w Polsce, dało pochop redaktorowi „Muzyki", p. Mateuszowi Glińskiegu, do wydania specjalnego numeru w formie zwartej monografji p. t.: „Instrumenty Muzyczne".

Przedstawia ona w szeregu starannie opracowanych przyczynków naukowych, utrzymanych w formie jasnej i przystępnej, dzieje instrumentów muzycznych doby dzisiejszej, związanych z tradycjami przeszłości.

Administracja WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ na Żoliborzu

przyjmuje prenumeratę „Robotnika" i „Pobudki"

„Robotnik" zł. 4.—) miesięcznie
„Pobudka" „ 1.50)

z odnoszeniem do domu przed godz. 7-ą rano.

LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Porada 4 złote.

PLISUJEMY suknie na francuskich maszynach. Mereżkujemy, okrętkujemy. Frendzlujemy chusty. S. Keller, Marszałkowska 118, Nowy-Świat 37, Nalewki 15, Dzika 12, Twarda 24

Ogłoszenia drobne

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Apteki.—Apte

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

PROJEKT NOWEGO GMACHU LIGI NARODOW W GENEWIE

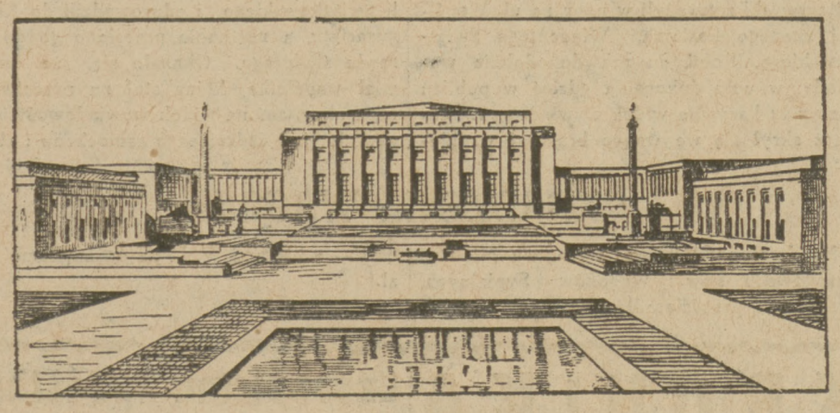

Według ostatecznie przyjętego projektu nowy gmach Ligi Narodów będzie się przedstawiał b. efektownie. W środku będzie się mieściła wielka sala posiedzeń, w prawem skrzydle bibljoteka, a w lewem sala konferencyjna.

Skarby Morza Martwego

W Palestynie znajduje się wielkie jezioro znane nam z Biblji jako **„Morze Słone"** („Jam Hamełach"). „Morze" to niema żadnego połączenia z morzem Śródziemnem, Czerwonem lub oceanem Indyjskim, tworząc zamkniętą całość. Długość jego wynosi 46 mil, a przeciętna szerokość 8 i pół mili. Największa jego głębokość dochodzi do 1300 stóp, ale tylko w części północnej, bo południowa część jest płytka i największa głębokość wynosi tam od 3 do 12 stóp.

Dawniejsze legendy głosiły, że **„Morze Słone"** powstało po zniszczeniu Sodomy i Gomory, ale badania przeprowadzone w ostatnich latach „twierdzenia" te obaliły. W każdym razie pewne jest, że kiedyś w dalekiej przeszłości samotne to na lądzie jezioro było częścią wielkich wód i łączyło się z Morzem Czerwonem. Obecnie do morza tego wpada święta rzeka Jordan i szereg rzeczek pomniejszych.

W czasach nowożytnych nazwano to jezioro **„Morzem Martwem"** i ta nazwa już pozostała.

Niewielki ten szmat wody, zwrócił w ostatnich czasach na siebie uwagę nietylko historyków i przyrodników, ale i kapitalistów. Badania bowiem wykazały, że na dnie **„Morza Martwego"** znajdują się w olbrzymiej ilości bogactwa chemiczne, a mianowicie potaż i związki potażowe. Wartość tych naturalnych produktów chemicznych, fabrykowanych w cudowny sposób przez przyrodę, przedstawia się według obliczeń w zawrotnej sumie tryljona dolarów (trzykrotna wartość całych Stanów Zjednoczonych!)

Pokłady potażu znajdują się również w innych częściach świata, ale wydobywanie jest trudne, często koszt jest tak wielki, że produkcja nie opłaca się. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z **„Morzem Martwem"**, eksperci bowiem twierdzą, że pokłady potażu łatwe są do eksploatowania, właśnie dlatego, że woda ta nie jest połączona z innemi morzami lub oceanem.

Kolosalne te bogactwa o ile twierdzenia ekspertów są ścisłe, zabierze przede wszystkiem Anglja, która odebrała Turcji najbardziej wartościową część Azji. O koncesję zabiegają pozatem „trusty" amerykańskie, którym potaż jest potrzebny do przemysłu. Zainteresowani są również Niemcy i Francuzi, którzy obecnie kontrolują produkcję potażu w Europie i Południowej Ameryce. Na eksplotacji **„Morza Martwego"** może pozatem skorzystać cała ludzkość, gdyż potaż jest potrzebny do wyrabiania sztucznych nawozów dla rolnictwa, a pokłady w **„Morzu Martwem"** są tak olbrzymie, że wystarczyłyby na podwojenie lub potrojenie produkcji rolnej na naszej ziemi, oczywiście o ile kapitaliści — celowo, dla celów spekulacyjnych — nie ograniczą produkcji.

UJĘCIE ZUCHWAŁYCH RABUSIOW

Nocy wczorajszej przez most ks. Poniatowskiego, od strony Pragi jechał furmanką na targ do Warszawy, rolnik ze wsi Łaziska, Stanisław Królak. Gdy minął on most i znalazł się na wiadukcie, do wozu doskoczyło nagle 5-ciu drabów, którzy na oczach przerażonego Królaka, zaczęli rabować mu kobiałki z serem, masłem, jajami, śmietaną i t. d. Wieśniak oprzytomniawszy nieco z nagłego przestrachu, zaczął wzywać pomocy. Wtedy rabusie rozbiegli się na wszystkie strony. Na krzyk napadniętego nadbiegł z pomocą pełniący służbę na moście post. Rosłoń, który 2-ch z uciekających ujął, i przyprowadził do komisarjatu. Tam okazało się, że są to: 23-letni Marjan Wrzosek, lokator „Cyrku", wielokrotnie karany już za kradzieże i 19 razy notowany w urzędzie śledczym, oraz — 20-letni Mieczysław Stankowski, 4 razy karany za kradzieże i 10 razy notowany w urzędzie śledczym. Obydwu rzezimieszków przekazano do dyspozycjji sądu grodzkiego.

ZABOJSTWO

Wczoraj w południe do mieszkania 28-letniej Stanisławy Matuskiej, przy ul. Ząbkowskiej 18-20 przyszedł kochanek jej, 47-letni Stefan Stępień, który niedawno opuścił więzienie, po odbyciu kary. Matuska oznajmiła mu, iż z nim zrywa. Na tym tle wynikła sprzeczka. Wtedy Stępień wyjął z zanadrza duży nóż rzeźniczy i zadał swej kochance kilka ciosów. Jeden z nich trafił w serce. Matuska zmarła przed przybyciem lekarza Pogotowia. Zabójca rzucił się do ucieczki, lecz na wszczęty przez lokatorów alarm, został pochwycony przez post. Antoniego Gadomskiego. Zabójcę przeprowadzono do 15-go komisarjatu, a następnie do urzędu śledczego.

ZE SPORTU

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

Boisko Legji: godz. 15.30 Marymont II — Gwiazda II, godz. 17 Gwiazda — Marymont.

Boisko AZS: godz. 15.30 Hakoah II—Huragan II, godz. 17 Hakoah — Huragan.

Boisko 36 pp. godz. 15.30 Maraton — Głuchoniemi, godz. 17 Gwiazda — KKMP.

Boisko Skry: godz. 16 drugi dzień **robotniczych mistrzostw lekkoatletycznych.**

Pływalnia przy ul. Łazienkowskiej: godz. 15 początek pływackich mistrzostw Armji z udziałem Szrajbmana, Kuncewicza, Smolki, Berdyńskiego i Ritermana.

Lakal Skry: godz. 20 mecz bokserski Skra — Varsovia. W programie 8 walk.

KLUBOWY BIEG KOLARSKI SKRY NA 25 KLML.

W niedzielę na trasie Jabłonna - Nowy Dwór o godzinie 10 rano, odbędzie się klubowy bieg kolarski Skry na 25 klm. dla zawodników nielicencjonowanych.

PROGRAM ZAWODÓW LEKKO - ATLETYCZNYCH O MISTRZOSTWO WRSKO.

Dziś o godz. 16 (4) na boisku Skry, odbywać się będzie drugi dzień zawodów o mistrzostwo WRSKO. W programie znajdują się konkurencje:

100 mtr. pół finał 60 mtr. kob. przedbieg skok w zwyż mężczyzn i kobiet, 4X100 mtr. męskie przedbiegi, 4X75 mtr. kobiece, 200 mtr. męskie, 1500 mtr., rzut kulą kobiet, 4X100 mtr., finał, rzut oszczepem męż., 500 mtr. kob., 400 mtr. finał.

ZNICZ — ŻYRARDOWIANKA 4:3 (1:1).

Zawody o mistrzostwo kl. B rozegrane w Pruszkowie pomiędzy Zniczem a Żyrardowianką zakończyły się zwycięstwem robotniczej drużyny 4:3 (1:1). Bramki dla Zniczu padły ze strzałów Machały (2) i Lewandowskiego (2). W przedmeczu zwyciężył również Znicz II 7:1 (2:0).

ZAWODY PŁYWACKIE.

W dniach 6 i 7 lipca r. b. odbędą się na stadjonie pływackim Polskiego Związku Pływackiego — zawody pływackie o mistrzostwo Armji i turniej waterpolo o mistrzostwo Warszawskiego Okręg. Związku Pływackiego. Program zawodów obejmuje: 100 mtr. stylem klasycznym, 400 mtr. stylem dowolnym, 1000 mtr. stylem dowolnym, 50 mtr. w ubraniu, 25 mtr. w ubraniu z karabinem 4X50,

ŁAŃCUCH PRASOWY
Na wysłanie zawodników do Norymbergji

Tow. **Wapiński składa** 5 zł. i wzywa tow. tow. **Porczka Miecz.** i **Rancewicza.**

Ob. **Fajnsztejn Tad.** składa 5 zł. i wzywa inżyniera **Rosensteina Michała.**

Ob. **Olechowski** składa 5 zł. i wzywa do wpłacenia większej sumy ob. dyr. **Czajora Alojzego** i ob. **Prywera Marjana.**

R. T. S. **„Widzew" Łódź** składa 30 zł. i wzywa **RKS. „Widzew" Kraków** do wpłacenia takiej samej sumy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

STATEK NIEMIECKI W PORCIE ANGIELSKIM

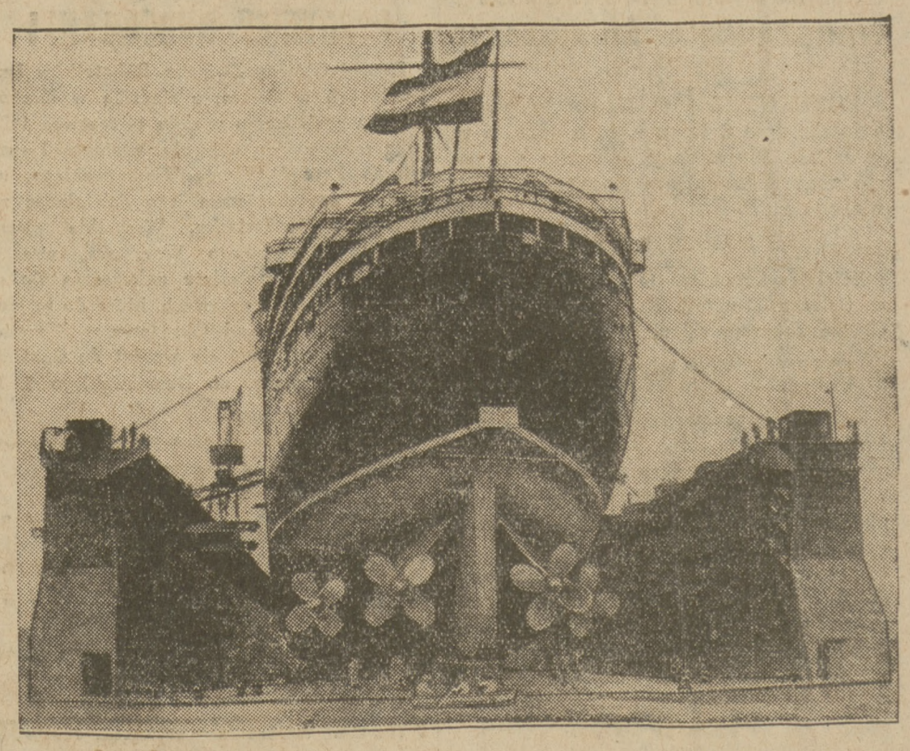

Olbrzymi parowiec niemiecki „Bremen" został wykończony w dokach Southampton (Anglja), gdyż dok hamburski nie mógł pomieścić obok wielkiego statku „Europa" również i „Bremen" o pojemności 46.000 ton.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Verbum Nobile i balety „Kupała" i „Wesele na wsi"

Narodowy
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „W czepku urodzony"

Teatr Ateneum (ul. Czerwonego Krzyża 20). Z powodu wyjazdu zespołu na Kresy Wschodnie, przedstawienia odwołane aż do następnego komunikatu.

Teatr Wielki. Dziś opera „Verbum Nobile" oraz balety „Kupała" i „Wesele na wsi"

W niedzielę powraca na afisz opera Żeleńskiego „Balladyna". W roli tytułowej wystąpi gościnnie p. Wanda Poraj-Wermińska. Kirkorem zaś będzie p. Ignacy Dygas.

Teatr Narodowy. Dziś „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony".

Teatr Polski: Codziennie Bernarda Shawa „Wielki Kram".

Teatr Mały gra codziennie „Śluby panieńskie".

Teatr „Mignon". Dziś i dni następnych „Gwałtu! 40 stopni powyżej zera".

Operetka L. Messal, ul. Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Boska noc".

Teatr „Morskie Oko", Jasna 3. Rewja p. t. „Warszawa w kwiatach".

Teatr „Qui Pro Quo". Gościnne występy teatru rewji „Gong" Dziś rewja „Tili-Bom".

Rewja w Ogrodzie „Bagatela". Rewja w 2 częściach p. t. „Miss Bagatela".

„Praha — Warszawa". Za kilka dni rozpoczyna gościnne występy w teatrze przy ul. Bielańskiej 5 zespół rewjowy stolicy Czech. W dniu 9 b. m. odbędzie się premjera rewji „Praha — Warszawa".

Z Doliny Szwajcarskiej. Dzisiejszy koncert orkiestry Filharmonji w Dolinie Szwajcarskiej poświęcony będzie muzyce popularnej. Dyryguje p. K. Wiłkomirski, a solistką będzie doskonała skrzypaczka p. Lili Hakowska. Po koncercie godzina humoru w wykonaniu pp. Rapackiej, Faliszewskiego i Orwida, popis baletu K. Łobojki, oraz tańce solowe Ireny Urbańskiej.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New - York notowano 8.90 Tranzakcje kablem New-York między bankami przeprowadzano na 892 zł. za 100 dolarów. Z dewiz europejskich słabszy Londyn, inne zmian nie ujawniły. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.93, a za dewizy Berlin 212.37. Na rynku prywatnym dolary 8.88 i ¼, ruble złote 4.58 i ¾, czerwońce sowieckie 1.78 dolarów.

Na rynku akcyjnym tendencja niejednolita, obroty większe. Podniosły się: Bank Polski z 159.00 na 160.00 i Starachowice z 25.50 na 26.50. Z pożyczek państwowych obniżyła się 4 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 105.75 na 105.00, natomiast 5 proc. Premjowa Pożyczka Dolarowa podniosła się z 58.00 na 59.50. W dziale listów zastawnych podniosły się 8 proc. L. Z. m Warszawy z 67.50 na 67.75, inne natomiast zmian nie wykazały.

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 160.00, Starachowice 26.25, Modrzejów 25.00, Lilpopy 28.50, Węgiel 67.00, Ostrowieckie 79.50, Żyrardów 11.00.

Zakopane
Pensjonat **„Gencjana"**
we własnym zarządzie
HALINY PIOTROWSKIEJ
ulica Chałubińskiego
(najlepszy punkt Zakopanego).
Słoneczne pokoje, werendy, duży ogród, smaczna kuchnia domowa.
Dziennie 10 do 12 złotych.
Zgłoszenia zaraz.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 89

12 krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

— Stepa-a-n!

Równocześnie zeskoczył na bok i zastygł w nader trudnej pozycji.

— Step-a-a-n! — powtórzył Podkolesin, skacząc po raz wtóry. Lecz ponieważ Stepan, stojący tuż obok i odziany w skórę lamparta, nie odpowiedział ani słowem, Podkolesin tragicznie zapytał:

— Czemu milczysz, jak Liga Narodów?

— Okrutecznego stracha napędził mi Chamberlain, — odpowiedział Stepan, gładząc skórę.

Wyczuwało się, że Stepan zepchnie Podkolesina na dalszy plan i sam stanie się główną osobą „uwspółcześnionej" sztuki.

— No i cóż, czy krawiec szyje marynarkę?

Skok. Brzęk metalowych krążków. Stepan z wysiłkiem stanął na rękach i w tej pozycji odrzekł:

— Szyje!

Orkiestra odegrała pot-pouri z „Czio-czio-sau". Przez cały ten czas stał Stepan na rękach. Do głowy uderzyła mu krew.

— Cóż, — spytał Podkolesin, — czy nie pytał krawiec, na co też potrzeba twemu panu takiego dobrego sukna?

Stepan, który tymczasem znalazł się już w orkiestrze i obejmował czule dyrygenta, odrzekł:

— Nie, nie pytał. Czyż jest posłem w angielskim parlamencie?

— A nie pytał czasem krawiec, czy nie zamierza twój pan żenić się?

— Pytał krawiec, czy nie zamierza pan płacić alimentów!

Poczem światło zgasło i publiczność zaczęła tupać nogami. Tupała tak długo, aż ze sceny rozległ się głos Podkolesina:

— Obywatele! Zachowajcie spokój! Światło zgaszono umyślnie, wypada tak z toku sztuki. To niezbędny warunek naszej reżyserji.

Publiczność skapitulowała. Światła nie zapalono już do końca aktu. W zupełnych ciemnościach grzmiały bębny. Z latarniami przeszedł przez scenę oddział żołnierzy w liberji szwajcarów hotelowych. Potem, najwidoczniej na wielbłądzie, przyjechał Koczkarew. Wnioskować o tem wszystkiem można było z następującego djalogu:

— Och, przeraziłeś mnie setnie! W dodatku wjechałeś tu na wielbłądzie!

— Zauważyłeś, pomimo tych egipskich ciemności?

Podczas antraktu aferzyści nasi przeczytali afisz.

OŻENEK

Tekst — N. W. GOGOLA, wiersze — M. SZERSZELAFAMOWA, foto-montaż — J. ANTIOCHIJSKIEGO, muzyczna ilustracja — H. IWANOWA.

Autor sztuki — Nik. SIESTRIN.

Reżyserja — Symbijewicz-Syndyjewicz. Światło — Platon-Płaszczuk. Realizacja dźwiękowa — Gałkina, Pałkina, Małkina, Czałkina i Załkinda. Charakteryzcja — pracownia Krult. Peruki — Tomasz Koczura. Meble — składy Fortiubrasa przy Umsopogasie im. Baltazara. Instruktor akrobatyki — Żorżetta Tyraspolskich. Prasa hydrauliczna pod zarządem montera Miecznikowa.

Afisz złożony i odbity w szkole F. Z. U. KRUK.

— Podoba się wam? — spytał nieśmiało Hipolit Matwiejewicz.

— A wam?

— Bardzo interesujące, tylko Stepan dziwny jakiś.

— A mnie nie podoba się, — rzekł Ostap, — zwłaszcza to, że meble ich pochodzą z jakiejś pracowni Wogopasa. Czy nie przerobili oni czasem naszych krzeseł na swoją modłę?

Obawy te okazały się płonne. Na początku drugiego aktu murzyni w cylindrach wynieśli na scenę wszystkie cztery krzesła.

Największe zaciekawienie na widowni wzbudziła scena swatów. W chwili, gdy na przeciągniętym przez całą salę drucie zaczęła spuszczać się Agafja Tiechanowna, straszliwa orkiestra H. Iwanowa narobiła takiego hałasu, że chociażby wskutek tego powinna była Agafja Tiechanowna spaść na zgromadzoną publiczność. Lecz Agafja trzymała się na scenie wyśmienicie. Miała na sobie cielisty trykot i męski cylinder. Balansując zieloną parasolką z napisem: „Ja chcę Podkolesina", — szła po drucie, i wszyscy widzieli brudne jej stopy. Z drutu zeskoczyła wprost na krzesło. Równocześnie wszyscy murzyni, Podkolesin, Koczkarew i swatka w stroju maszynisty zrobili karkołomne salto. Następnie wszyscy odpoczywali w ciągu pięciu minut, dla ukrycia czego ponownie zgaszono światło.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o [illegible] drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7